SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 18 czerwca 1951 r. Nr 143 (351) Cena 15 gr

Narody — włoski i niemiecki zniweczą układy wojenne Adenauera i de Gasperi'ego

W związku z wyjazdem do Rzymu premiera amerykańskiego reżimu w Niemczech Zach., Adenauera, sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej — Palmiro Togliatti przesłał do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka depeszę, w której pisze m. in.:

„Jesteśmy za jednością narodu niemieckiego, za odrodzeniem i umocnieniem Niemiec demokratycznych. Cały naród włoski zdecydowanie przeciwstawia się wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego na służbie imperialistów amerykańskich, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej".

W odpowiedzi na depeszę Palmiro Togliatti'ego, prezydent Wilhelm Pieck przesłał sekretarzowi generalnemu Włoskiej Partii Komunistycznej depeszę, w której pisze m. in.:

„Proszę przekazać całemu narodowi włoskiemu, że p. Adenauer nie ma żadnej legitymacji do przemawiania w imieniu narodu niemieckiego.

Miłujący pokój naród niemiecki nie da się użyć dla zbrodniczych planów imperialistów amerykańskich i odwetowców niemieckich przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

W solidarnej walce o pokój naród włoski i naród niemiecki zniweczą układy wojenne, które Adenauer i de Gasperi zawierają przy zamkniętych drzwiach na rozkaz Amerykanów".

Agitatorzy pokoju w pierwszych szeregach przeprowadzających zbiórkę na Fundusz Solidarnościowy

W wielu miastach i wsiach całego kraju, przed III Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój odbywają się młodzieżowe imprezy sportowe i artystyczne. Dochód zaś z nich przeznaczony jest na FUNDUSZ SOLIDARNOŚCIOWY — na pomoc delegatom krajów kapitalistycznych, którzy nie zawsze będą mieli możliwości i fundusze na wyjazd i uczestniczenie w Zlocie Berlińskim.



Pragnąc dopomóc tym delegatom w przyjeździe do Berlina, młodzież polska sprzedaje obecnie specjalne kartki pocztowe „Pokojowe Listy Harcerskie" oraz nalepki. W zbiórce na Fundusz Solidarnościowy biorą przede wszystkim udział agitatorzy pokoju.

Wizów — nowy wspaniały obiekt Planu 6-letniego

Potężna fabryka kwasu siarkowego

— podstawowego surowca dla produkcji włókna i nawozu sztucznego

rozpoczęła 16 bm. produkcję

Dnia 16 bm. w godzinach przedpołudniowych ruszyła produkcja jednego z największych w kraju zakładów przemysłu chemicznego — wielkiej fabryki kwasu siarkowego w Wizowie na Ziemiach Odzyskanych. Z potężnych agregatów spłynął do wagonu-cysterny pierwszy strumień kwasu siarkowego. Od tego momentu drugi po nowej stalowni huty „Częstochowa" — nowy, wielki zakład produkcyjny włączył się do realizacji zadań Planu 6-letniego.

Zebrana na placu przed piecami obrotowymi cała załoga zakładów serdeczną owacją wita przybyłych na uroczystość uruchomienia produkcji: członków Biura Politycznego KC PZPR, wicepremierów Rządu RP — Aleksandra Zawadzkiego i Hilarego Chełchowskiego oraz ministra Przemysłu Chemicznego — inż. Bolesława Rumińskiego, ministra Rolnictwa i Reform Rolnych — Jana Dąb Kocioła, wiceministra Karola Akermana, sekretarza ZG ZMP Stanisława Nowocienia oraz towarzyszących im przedstawicieli miejscowych władz.

Na uroczystości otwarcia przemawiał wicepremier Zawadzki.

Przemówienie wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego

Drodzy Towarzysze i Obywatele!

Na wstępie pragnę złożyć Wam w imieniu Rządu gorące pozdrowienia i gratulacje z okazji uruchomienia produkcji w Waszej sławnej już w całym kraju fabryce.

Upłynęło zaledwie kilka dni od uroczystego otwarcia nowej stalowni w hucie „Częstochowa" i oto znowu przeżywamy radosny moment otwarcia następnego, niezwykle ważnego dla naszej gospodarki narodowej zakładu przemysłowego. Już od dziś potoczą się z Wizowa cysterny ze świeżym kwasem siarkowym do wielu fabryk i zakładów, w których kwas siarkowy jest niezbędnie potrzebny, jak życiodajna krew, dla produkcji i rozwoju fabryk i włókien syntetycznych, fabryk celulozy i papieru, rafinerii nafty, fabryk barwników i wielu innych zakładów chemicznych.

Wasza fabryka nie jest jednak zwykłą fabryką kwasu siarkowego. Nie jest jedną z tych, których wiele spotykamy w Polsce i zagranicą.

Wasza fabryka jest wielkim zakładem, którego produkcja już w przyszłym roku wynosić będzie b. znaczną część całej produkcji wszystkich fabryk kwasu siarkowego w Polsce. Wyrówna ona w decydującym stopniu deficyt kwasu siarkowego w kraju, ożywi produkcję wielu zakładów i gałęzi przemysłu z kwasem siarkowym związanych, wybitnie przyczyni się do dalszego ożywienia i rozwoju całego naszego przemysłu chemicznego.

Po drugie, **fabryka wizowska stanowi osiągnięcie naszego Planu 6-letniego i naszej gospodarki narodowej, oznaczające przełom w technice otrzymywania kwasu siarkowego, z nowego, a zarazem obficie znajdującego się na miejscu, surowca. Stąd pochodzi jej wielkie znaczenie.**

Rozwiązanie sprawy kwasu siarkowego w Polsce ma szczególne znaczenie dla rozwoju rolnictwa i przemysłu włókien sztucznych.

W wyniku dokonywującej się u nas przebudowy gospodarki rolnej i postępującej ustawicznie intensyfikacji rolnictwa, zapotrzebowanie nawozów fosforowych niesłychanie wzrasta. O ile w okresie przedwojennym przemysł krajowy dostarczał rolnictwu niecałych 200 tys. ton nawozów, to w roku ubiegłym dostarczyliśmy rolnictwu około 500 tys. ton, a w dalszych latach zapotrzebowanie jeszcze bardziej wzrośnie i dojdzie do blisko miliona ton rocznie.

W ten sposób dostawa nawozów fosforowych, a co za tym idzie i zapotrzebowanie kwasu siarkowego, w krótkim czasie wzrośnie w stosunku do okresu przedwojennego blisko 5-krotnie.

Wizów otwiera nowy okres w historii przemysłu kwasu siarkowego w Polsce

Dotychczasowe trudności na odcinku produkcji kwasu siarkowego zostaną radykalnie przełamane w wyniku uruchomienia fabryki wizowskiej.

Fabryka w Wizowie — jak mówiliśmy — **otwiera nowy okres w historii przemysłu kwasu siarkowego w Polsce.** Dotychczas głównymi surowcami do produkcji kwasu siarkowego były **piryty** i **siarka.** Przyroda poskąpiła tych surowców wielu krajom, między innymi i Polsce. W 1955 r. moglibyśmy pokryć zaledwie połowę naszego zapotrzebowania na piryty, drugą połowę musielibyśmy importować za drogie pieniądze.

Nic więc dziwnego, że już od dawna zarówno w Polsce jak i zagranicą twórcza myśl techniczna inżynierów i naukowców koncentrowała się na zastąpieniu deficytowych i drogich pirytów innymi surowcami, jak np. anhydryt, którego w Polsce nie brak. W tym też kierunku już od 20 lat grono naukowców i techników polskich ze zmarłym niedawno profesorem Zawadzkim na czele, rozpracowało poważnie sprawę otrzymywania kwasu siarkowego z **gipsu i anhydrytu.**

Niestety, mimo że rozpracowania te poważnie wyprzedzały dorobek i pracę naukowców wielu innych krajów, nie zostały one poparte przez ówczesny przemysł kapitalistyczny i burżuazyjno - obszarniczy rząd Polski przedwrześniowej, a co za tym idzie, nie zostały doprowadzone do końca.

Budowa fabryki kwasu siarkowego w Wizowie rozpoczęła się w wyniku śmiałej decyzji Rządu, opartej na zaufaniu do wiedzy polskich naukowców, pomysłowości, systematyczności i uporu polskich inżynierów i techników — polskich wynalazców i konstruktorów, opartej na entuzjaźmie polskiej klasy robotniczej i przodowników pracy.

Nawiązując do wielkiego dorobku nauki polskiej i opierając się o decyzję Rządu Polski Ludowej, inżynierowie i technicy przemysłu chemicznego i fabryki Wizów w ciągu kilku lat śmiałej i ofiarnej pracy doprowadzili rozpoczęte dzieło do końca.

Decydującym momentem w tak szybkim otrzymywaniu kwasu siarkowego z anhydrytu była pomoc ekspertów i techników radzieckich, którzy dopomogli nam w otrzymaniu szeregu danych niezbędnych dla rozwiązania konstrukcji aparatury, jak również danych odnośnie przebiegu procesu technologicznego.

W ten sposób nasz przemysł chemiczny dokonał dużego dzieła, które zdecyduje o dalszym rozwoju przemysłu kwasu siarkowego oraz związanych z nim innych gałęzi naszej gospodarki narodowej.

Wizów jest pierwszą w Polsce i czwartą na świecie fabryką kwasu siarkowego z anhydrytu, fabryką projektowaną całkowicie przez polskich konstruktorów.

Jest ona poważnym osiągnięciem polskiego przemysłu chemicznego, posiadającego w Polsce wielkie perspektywy rozwojowe.

Oglądane tu dziś przez nas potężne piece obrotowe, olbrzymie filtry elektryczne, nowoczesne urządzenia i aparaty oddziału kwasu siarkowego — wszystko to wykonane zostało niezmordowanym i ofiarnym wysiłkiem mózgów i mięśni polskich patriotów - naukowców, inżynierów, techników, robotników.

Wizów jest więc jak wiele innych obiektów Planu 6-letniego rezultatem polskiej myśli technicznej, owianej świadomą i głęboko-społeczną troską o wydźwignięcie w górę Ojczyzny, o jej rozwój gospodarczy i kulturalny, o dobrobyt jej obywateli, o świetlaną przyszłość jej młodzieży i dziatwy — o jej wielkość i siłę.

Wizów jest nowym potężnym obiektem przemysłowym, wskazującym kierunek rozwojowy Polski ku socjalizmowi i odwracającym na zawsze jeszcze jedną kartę dawnego zacofania technicznego, społecznego i kulturalnego Polski kapitalistycznej.

Wizów — jak wiele innych podstawowych obiektów Planu 6-letniego — jest także rezultatem głębokiej przyjaźni i braterskiej współpracy polsko-radzieckiej oraz bratniej pomocy przodującej nauki i techniki Związku Radzieckiego.

Niełatwa była Wasza praca i walka

Niełatwa była Wasza praca i walka Towarzysze! Nie łatwo było uchwycić w karby i świadomie pokierować reakcjami chemicznymi nieznanego surowca przy niewypróbowanej aparaturze.

A gdy było trudno i ciężko, gdy wraz z trudnościami szły w parze i dokuczliwe braki, gdy trzeba było mimo to wzmagać, wciąż wzmagać wysiłek, rozumieliście — jak rozumie to milion ludzi stojących dziś na budowlach Polski Ludowej — że **bez ofiar nie można odrobić zacofania wieków, nie można zbudować ustroju sprawiedliwości społecznej, rozumieliście, że w nową przyszłość nie można wpełznąć, lecz że trzeba w nią zdobywczo, rewolucyjnie wkroczyć, krzyżując wszelkie machinacje wroga, łamiąc w patriotycznym porywie wszelkie stojące na drodze przeszkody.**

Rząd Polski Ludowej z najgłębszym zaufaniem powierzył Wam ważne państwowe zadanie i Wyście, darząc swój Rząd i swą Partię najgłębszym zaufaniem, zadanie to z honorem wypełnili — taka jest wymowa faktu, że dziś tu w Wizowie uroczyście święcimy uruchomienie produkcji kwasu siarkowego, stanowiącej niezwykle istotny wkład w dokonywujące się w Polsce przeobrażenia.

Dobrze spełniony wobec kraju i Ojczyzny obowiązek

Lecz wymowa tego faktu ma jeszcze jeden aspekt.

Mam na myśli przeobrażenia, którym w procesie budownictwa socjalistycznego ulega sam człowiek. Wskazywał na nie nasz Prezydent Tow. **Bolesław Bierut** w liście do budowniczych, robotników i pracowników nowej stalowni huty częstochowskiej.

I Wy sami wiecie, ilu z Was zmieniło się, wyrosło, okrzepło politycznie w walce o Wizów, ilu z Was przepełnia dziś uczucie radości i dumy z dobrze spełnionego wobec kraju i Ojczyzny obowiązku.

Dziś, Wizowiacy, wysyłacie fabrykom nawozów sztucznych pierwsze cysterny kwasu siarkowego. Znaczenie tego faktu jest wielkie, albowiem więcej nawozów sztucznych — to szybsze podnoszenie gospodarki wiejskiej, to pogłębienie sojuszu robotniczo - chłopskiego na jedynie słusznej bazie wzajemnego zaufania oraz braterskiej, technicznej i politycznej pomocy chłopstwu pracującemu ze strony klasy robotniczej.

Stoi i będzie stało przed Wami towarzysze robotnicy, inżynierowie, technicy i majstrowie, przed Wami przodownicy pracy i racjonalizatorzy zadanie: **rozwijać ustawicznie i coraz lepiej opanowywać proces technologiczny Waszej produkcji i rozszerzać produkcję, podnosić wydajność pracy, rozwijać współzawodnictwo, organizować kolektywne metody pracy i wymiany doświadczeń, wzmacniać dyscyplinę socjalistyczną, pogłębiać czujność rewolucyjną.**

Wizów — to poważny wkład polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego w dzieło naszego pokojowego budownictwa socjalistycznego, w dzieło walki o pokój i umocnienie obozu pokoju.

A amerykańscy imperialiści i ich satelici — pokoju i socjalizmu nie lubią, boją się pokoju, widzą w nim groźbę dla siebie i swych zbrodniczych planów.

O tym musi dziś pamiętać każdy Polak - patriota, o tym musicie pamiętać Wy, Towarzysze z Wizowa.

Zagospodarowujemy Ziemie Zachodnie

Chciałbym wreszcie podkreślić szczególną wymowę faktu, że ten wspaniały objekt przemysłowy powstał obok wielu innych, tu na Ziemiach Odzyskanych.

Jest to wynikiem słusznej i konsekwentnie od roku 1945 przeprowadzanej polityki naszego Rządu w stosunku do tych prastarych polskich ziem, które po wiekach wróciły do Polski i stały się jej nienaruszalną częścią składową.

Przez cały miniony okres Polska Ludowa nie szczędziła i nie szczędzi dziś środków, by zagospodarować swe Ziemie Zachodnie, uruchomić przemysł i rolnictwo, rozbudować i wybudować wiele zakładów pracy w dążeniu do gospodarczego podniesienia tych ziem na znacznie wyższy poziom, niż były one za czasów okupacji imperialistów niemieckich.

Odbudowujemy i rozbudowujemy porty w Szczecinie, Gdańsku, Świnoujściu. Odbudowaliśmy ogromną fabrykę wagonów we Wrocławiu. Ożywiliśmy w pełni Wałbrzyskie Zagłębie Węglowe i nasycamy je wciąż nową techniką. Pracują pełną parą istniejące i powstają nowe cementownie na Opolszczyźnie. Powstają nowe kopalnie miedzi, nowe huty, nowe zakłady kokso-chemiczne, fabryki związków azotowych, kotłów, elektrod, maszyn elektrycznych, maszyn papierniczych, fabryki celulozy i włókna wiskozowego, fabryki przemysłu włókienniczego, maszyn i aparatury chemicznej, fabryki przemysłu spożywczego itd.

Ale to, co już zrobiliśmy jest zaledwie częścią tego, co przewiduje Plan 6-letni, który zakłada dalszy, coraz bardziej wzmożony rozwój przemysłu i coraz pełniejsze wykorzystanie bogactw mineralnych tych ziem.

Według planu na rok 1951 wzrost produkcji przemysłowej wyniesie w stosunku do roku 1950 w woj. opolskim 21 proc., w woj. wrocławskim 25 proc., w szczecińskim 28 proc., w zielonogórskim 34 proc., w koszalińskim 40 proc., olsztyńskim 42 proc. Oznacza to, że produkcja przemysłowa na Ziemiach Odzyskanych wzrośnie szybciej niż przeciętna w całej Polsce, mimo, że wskaźniki uprzemysłowienia zacofanych gospodarczo wschodnich terenów są także wysokie.

Ogółem na terenie Ziem Zachodnich w okresie Planu 6-letniego buduje się lub rozbudowuje gruntownie ponad 100 wielkich zakładów przemysłowych.

Dbając o rozwój produkcji przemysłowej i rolnej na Ziemiach Zachodnich, Rząd nie zapomina o rozwoju urządzeń, mających na celu podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących. W samym tylko roku 1951 w 6 województwach ilość dzieci w przedszkolach zwiększy się o przeszło 10 tys., ilość miejsc w żłobkach o blisko 5 tys., ilość łóżek w szpitalach o 2.600, przybędzie 20 nowych domów kultury, 798 świetlic, 75 stałych kin wiejskich itp. Zostanie oddanych do użytku przeszło 20 tys. nowych izb mieszkalnych oraz gruntownie wyremontowanych ze środków funduszu gospodarki mieszkaniowej około 138 tys. izb.

Rozbudują się również nowopowstałe wielkie ośrodki naukowe: Politechnika i Uniwersytet we Wrocławiu, Politechnika Śląska w Gliwicach, Akademia Medyczna w Szczecinie, Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie, Politechnika i Akademia Medyczna w Gdańsku itp.

W wyniku tych przemian, a przede wszystkim wskutek rozbudowy przemysłu i lepszego wykorzystania bogactw mineralnych oraz drogą stałego podnoszenia oświaty i kultury, a więc w wyniku konsekwentnej realizacji wszechstronnych zadań Planu 6-letniego, Ziemie Odzyskane staną się dla Polski jeszcze większym źródłem siły niż dotychczas.

Wizów — fundamentem nowego okręgu przemysłowego

Robotnicy i inżynierowie Wizowa założyli fundamenty nowego okręgu przemysłowego. Tego im nie zapomni Polska Ludowa i naród polski.

Trzeba żeby sobie wszyscy ludzie, zamieszkujący nasze Ziemie Zachodnie — uprzytomnili, że istnieją dalsze poważne możliwości gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju naszych Ziem Zachodnich na bazie ich bogactw naturalnych i że ten rozwój może i powinien się odbywać w szybszym niż dotychczas tempie.

Powinny to również wziąć pod uwagę tysiące rodzin polskich z dzielnic przeludnionych. Znajdą one na tych ziemiach możliwości pracy na korzystnych warunkach.

Przykład załogi Wizowa, a takich załóg mamy tu już wiele, pokazał jak należy spełniać swój patriotyczny obowiązek na Ziemiach Zachodnich i ile miejsca te ziemie zajmują w sercu każdego prawdziwego Polaka i Polki, złączonych dziś twórczym i ofiarnym wysiłkiem w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, froncie budowy wielkości i siły Polski.

Do dalszej więc pracy Towarzysze z Wizowa! Nie poprzestajcie ani na chwilę na uzyskanych osiągnięciach, przełamujcie nowe trudności, które niechybnie staną na Waszej drodze w marszu naprzód.

Niech drogowskazem Waszej dalszej pracy będą słowa Towarzysza Prezydenta Bieruta: „Wiedzcie o tym, że Wasza praca, Wasze sukcesy i Wasze wspaniałe osiągnięcia wzmagają siły całego obozu pokoju na całym świecie, wzmagają poczucie bezpieczeństwa u wszystkich ludzi dobrej woli".

Z całego serca życzę Wam dalszych sukcesów oraz sławy Waszych zakładów i dalszej sławy Waszych przodujących ludzi.

Niech żyje Polska Ludowa!
Niech żyje naród polski budujący socjalizm!
Niech żyje przywódca narodu polskiego
Prezydent Bolesław Bierut!

...i pierwsza cysterna napełniła się kwasem siarkowym

(OBSŁUGA WŁASNA)

Pod olbrzymimi piecami obrotowymi, znajdującymi się w samym sercu potężnej fabryki kwasu siarkowego w Wizowie umieszczono transparent „Damy jak najwięcej kwasu siarkowego i przyczynimy się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego w przemyśle chemicznym". Po obu stronach transparentu, którego słowa są zobowiązaniem załogi, umieszczone są, niby pieczęcie gwarantujące jego wykonanie, portrety czołowych przodowników pracy tow. tow. Wojciechowskiego, Kulczyckiego i innych. Nieco dalej na tle transportera anhydrytu trybuna dla honorowych gości, którzy przybyli na otwarcie fabryki, otoczona przez budowniczych i załogę zakładów. Załoga to w 80 procentach młodzież, która włożyła zielone koszule i czerwone krawaty. Witany oklaskami przemawia dyrektor zakładów tow. Żmudziński, nie tylko kierownik, ale współtwórca projektu budowy.

W chwili gdy przemawia, fabryka już pracuje. Podstawowy surowiec służący do produkcji kwasu siarkowego — mielą już potężne młyny. W skomplikowanych piecach, zaprojektowanych i wykonanych całkowicie w kraju, zachodzą wciąż nowe procesy chemiczne. Kolejność ich ustalili polscy naukowcy, którzy w polskich laboratoriach z pomocą radzieckich technologów odkryli tajemnicę otrzymywania z gipsu i anhydrytu kwasu siarkowego. Zakłady Wizowskie są czwartą tego rodzaju fabryką na świecie i największą fabryką kwasu siarkowego w Polsce.

Członkowie załogi mówią o ogromnych trudnościach, które musieli pokonać, aby oddać na czas do użytku Zakłady Wizowskie. Wiedzieli że na produkcję nowego zakładu czeka przemysł chemiczny, czekają tysiące hektarów pól na nawozy sztuczne, czekają na kwas siarkowy fabryki włókien sztucznych, przemysł farmaceutyczny itd. Równolegle z fabryką rośli fachowcy. Większość z nich to młodzież. Na przykład Genowefa Chominiuk, która do niedawna była pomywaczką pracuje dziś jako odpowiedzialna laborantka, dawny robotnik placowy 22-letni Antoni Krasielewicz odpowiedzialny dziś jest za pracę pieca w prażalni. Trudności zostały przełamane. Zakłady uruchomiono terminowo.

Po przemówieniach przedstawicieli załogi zabrał głos gorąco oklaskiwany Wicepremier Zawadzki.

Punktualnie o godz. 12.00 kierownik oddziału kwasu siarkowego tow. Zenon Siciński zameldował Wicepremierowi Zawadzkiemu:

„Melduję, że wyprodukowana przez nas pierwsza cysterna kwasu siarkowego zostaje załadowana. Przyrzekam, że wspólnym naszym wysiłkiem w dalszym ciągu będziemy wysyłać tych cystern coraz więcej w przekonaniu, że przez zwiększenie produkcji przyczyniamy się do lepszego wykonania Planu 6-letniego, planu walki o pokój i socjalizm".

Po przyjęciu meldunków wśród grzmiących okrzyków i oklasków Wicepremier Zawadzki otworzył kurek rurociągu i PIERWSZA CYSTERNA NAPEŁNIŁA SIĘ KWASEM SIARKOWYM.

E. Wacowska

Wycofać wojska amerykańskie z Korei

W dniu 14 bm. odbył się w **Katowicach** potężny wiec sprawozdawczy z pobytu polskiej delegacji w Korei. Na wiecu, który zgromadził 30 tysięcy mieszkańców Katowic byli obecni goście polskich górników — przedstawiciele górników radzieckich i afrykańskich z Gwinei Francuskiej.

Z zapartym tchem zgromadzeni wysłuchali sprawozdania posła tow. Czerwińskiego z pobytu w Korei. Słuchając opowiadań o bestialstwach agresorów na Korei, robotnicy Śląska zaciskali pięści.

Na zakończenie uczestnicy wiecu przyjęli jednogłośnie rezolucję, żądającą wycofania wojsk interwentów imperialistycznych z Korei.

I. GURANOWSKA

Oświadczenie Partii Komunistycznej USA

Sekretarz generalny Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych — **Dennis** przekazał przedstawicielom prasy oświadczenie Krajowego Komitetu Partii. Oświadczenie to demaskuje decyzję Sądu Najwyższego USA w sprawie 11 przywódców Partii Komunistycznej i podkreśla, że **zatwierdzenie przez Sąd Najwyższy wyroku jest przekreśleniem obowiązującej od 160 lat ustawy o prawach obywatelskich.**

Dekretem sądowym — stwierdza oświadczenie — partia klasy robotniczej uznana została faktycznie za nielegalną. Decyzja sądu pozbawia również naród amerykański jego prawa wyznawania różnych przekonań politycznych.

Na zakończenie Krajowy Komitet Komunistycznej Partii USA apeluje do narodu amerykańskiego, aby domagał się rewizji decyzji Sądu Najwyższego i aby nie dopuścił do uwięzienia 11 przywódców komunistycznych.

Książka nauczycielem i przyjacielem

Młodzież nasza mało czyta. Fakt ten stwierdziliśmy już niejednokrotnie. Jednakże w niedostatecznym stopniu zdajemy sobie sprawę z tego, że nie można podnieść pracy wychowawczej na wyższy poziom, wzmocnić pracy organizacyjnej ZMP bez upowszechnienia czytelnictwa prasy i książki.

Walka o polepszenie pracy wychowawczej w fabrykach, szkołach, na wsi, walka o podniesienie na wyższy poziom pracy wewnątrzorganizacyjnej jest nierozerwalnie związana z szeroką kampanią upowszechnienia czytelnictwa, z walką o stosowanie różnorodnych form pracy z książką.

Książka rozszerza horyzont myślowy. Książka kształtuje charakter, książka podnosi poziom polityczny, wreszcie książka czynnie wpływa na działanie ludzi. Znane są fakty kiedy nasza młodzież pod wpływem lektury „Daleko od Moskwy" Ażajewa, podejmowała w swych zakładach pracy zobowiązania produkcyjne. Na konferencji młodych czytelników we Wrocławiu Alicja Zdybska opowiedziała o swym ojcu kalece, który pod wpływem książki „Opowieść o prawdziwym człowieku" otrząsnął się z przygnębienia wywołanego utratą ręki, stanął do pracy, a w krótkim okresie czasu został nawet przodownikiem pracy.

Aby książka docierała do młodzieży, budziła jej zaciekawienie, pomagała jej w życiu, wpływała na jej postępowanie, trzeba w umiejętny sposób propagować dobrą lekturę. Wrocławska konferencja młodych czytelników wykazała, że młodzieży trzeba pomagać, trzeba podsuwać odpowiednie książki, organizować dyskusje nad przeczytanymi powieściami.

Wrocławska konferencja młodych czytelników poświęcona omówieniu powieści Borysa Polewoja wykazała również, że konferencje czytelnicze stanowią właściwą formę pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa. Wielogodzinna dyskusja, ciekawe wypowiedzi dziewcząt i chłopców, którzy przybyli z terenu całego województwa aby móc zabrać głos w naradzie, są dowodem, że młodzież kocha książki i pragnie z nich korzystać.

Doświadczenie Wrocławia nakazuje nam organizowanie na terenie innych województw takich samych konferencji poświęconych specjalnie wybranym książkom. Doświadczenie wrocławskiej konferencji młodych czytelników można upowszechnić w całym kraju, w całej ZMP-owskiej organizacji.

Jeżeli chcemy wytępić pokutującą jeszcze literaturę szmiry, zbrodni i zakłamania, literaturę tandetnych romansów i „krew mrożących w żyłach" powieści dedektywistycznych, jeżeli chcemy by cała młodzież czytała wartościowe i cenne książki — organizujmy powiatowe, miejskie i wojewódzkie konferencje czytelnicze! Organizujmy dyskusje nad książkami, konkursy czytelnicze, zespoły czytelnicze, zespoły dobrego czytania. Organizujmy miesiące książki. I tak np. woj. katowickie może ogłosić miesiąc takiej książki jak „Węgiel" Ścibora-Rylskiego, a woj. białostockie książki W. Wasilewskiej „Ojczyzna" lub „Światła w Kordii" Leberechta. W miesiącu takim, cała młodzież województwa czyta wybraną książkę. Następnie w zakładach pracy i w szkołach organizuje się dyskusje.

W naszej codziennej pracy propagandowej wyśmiewajmy nieuków, wyśmiewajmy tych, którzy nie czytają ani książek ani gazet. Zamieszczajmy w gazetkach ściennych karykatury, rysunki kpiące z nieprzyjaciół książek.

Wiele jest pięknych książek. Kochamy książki naszych wielkich pisarzy przeszłości: Mickiewicza, Prusa, Żeromskiego. Drogie są nam książki postępowych pisarzy naszej epoki: Wandy Wasilewskiej, Leona Kruczkowskiego, Lucjana Rudnickiego. Z zaciekawieniem śledzimy powstawanie literatury odzwierciedlającej życie Polski Ludowej. Kochamy wspaniałe powieści naszych radzieckich przyjaciół. Mikołaja Ostrowskiego, Michała Szołochowa, Aleksandra Fadiejewa. Cenimy postępową twórczość pisarzy państw zachodnich: Howarda Fasta, Aleksandra Martina Nexo, Louisa Aragona. Znamy siłę i piękno tych książek. Znamy ich wartość i moc oddziaływania. Dlatego do całej młodzieży do całej organizacji ZMP-owskiej doprowadźmy hasło: „KSIĄŻKA NAUCZYCIELEM I PRZYJACIELEM MŁODZIEŻY".

DZIŚ I JUTRO NOWEJ HUTY

Dziś Nowa Huta to duże robotnicze miasto. To całe osiedla słonecznych domów, w których mieszkają setki rodzin. To dziesiątki sklepów, stołówek, barów mlecznych, dwa kina, ambulatorium, żłobki, dwa wielkie budynki szkolne.

Na tonących w zieleni szerokich ulicach i obszernych placach kipi radosne życie. W basenie kąpią się dzieci. Głośniki radiowe nadają komunikaty, meldunki z frontu pracy i muzykę. Ruch panuje od rana do zmierzchu. Co dziesięć minut zatrzymuje się na przystanku załadowany ludźmi autobus z Krakowa. Mnóstwo samochodów. A wśród nich lawirują z hukiem „Stalińce", kopaczki i dźwigi. Jadą ze swoich baz i magazynów. Jadą dalej. Dokąd?

Z okien czternastu różnego typu nowowybudowanych bloków mieszkalnych widać, że gdzieś hen daleko wśród pól wznoszą się nowe rusztowania. Miasto rozbudowuje się coraz bardziej. **Za 28 dni urośnie jeszcze kilkanaście domów, a za dwa, trzy miesiące wszystkie przedmieścia Nowej Huty zostaną ukończone już całkowicie. Ukończona zostanie również budowa pierwszej partii budynków w centrum. Fundamenty pod siedmiopiętrowe gmachy wyjrzały już z ziemi.** A buduje je przecież murarz Nowej Huty. Pełen zapału i ofiarności.

Z tych samych okien żółtych i pomarańczowych budynków widziało się jeszcze niedawno temu, jak w kierunku kopca Wandy ciągnęły się wąskie, pełne wybojów polne miedze, przecięte dwiema rzeczułkami. Dziś prowadzi tędy droga o szerokości 52 metrów. Po obu jej stronach robotnicy kładą chodnik.

W najbliższym czasie po środku jezdni ułoży się dwa tory kolejowe. Zmienia się koryta rzek. Woda popłynie tą drogą, jaką wytyczy jej człowiek. Nad rzeką wyrastają już filary mostu. Robotnicy Nowej Huty będą szli tędy do potężnego przyszłego kombinatu przemysłowego.

Fundamenty zamieniają się w ściany

A na terenie zaś przyszłego kombinatu trwa żmudna praca. Szczególnie niełatwa, gdy pada deszcz. Ziemia jest wtedy jak zupa. Ale teren trzeba szybko uzbroić. To też trudności na bok. Gdzieniegdzie z porytej ziemi wychodzą odważnie różnokształtne kolumny. Dwunastometrowej głębokości fundamenty pod halę produkcyjną zamieniają się w ściany.

Ramiona olbrzymich kopaczek z uporem wgryzają się w grunt. W powietrze pryskają grudy ziemi. Dwudziestopięciotonowy radziecki dźwig przenosi olbrzymie betonowe słupy. Donośne gwizdy lokomotyw łączą się z ciągłymi meldunkami dyspozytora. W mgnieniu oka przesuwa się długi sznur towarowych wagonów załadowanych materiałami budowlanymi i żeliwem. Ciągnie je lokomotywa nr 7 ze znaczkiem ZMP. Za nią znów lokomotywa i załadowane pod samą górę wagony.. I tak godzinami — bez przerwy...

Miasto torów

„W tej chwili Huta dla nas — mówią robotnicy — to sieć budujących się torów kolejowych o długości przeszło 150 km. To niezliczona ilość linii i dróg, które przedzierają się poprzez rozległy ten obszar i ciągnąć się będą z jednej hali do drugiej, z jednego budynku do drugiego".

Stoi już kilka prawie ukończonych olbrzymich gmachów. **Magazyny, składy, zakłady montażowe. Rozpoczęły już częściowo pracę zakłady pomocnicze dla potrzeb kombinatu — fabryka zapraw murarskich, fabryka betonów, szalunku oraz materiałów zbrojarskich.** Lada dzień zostaną oddane do użytku obiekty stałe — garaże, **budynki administracyjne, remiza, budynki wydziału dróg i zieleńców.**

Fantastycznej wielkości niewykończone całkowicie gmachy są jednak jak karły i jak gdyby gubią się wśród pierwszych wbitych w ziemię filarów pod halę produkcyjną. **Huta będzie przecież wspaniałym gigantem.**

Huta — symbol braterskiej przyjaźni

I chociażby przez chwilę pomyśleć... Zaledwie nie pełne półtora roku wytężonego i ofiarnego wysiłku. A tyle zdumiewających osiągnięć. Jakże wspaniałych. Jakże wzmacniających potęgę naszego kraju. Czy w przedwrześniowej Polsce ktokolwiek mógł śnić lub marzyć o takiej budowie?

Komu to wszystko przede wszystkim zawdzięczamy? Chyba we każdy. Geolog radziecki wskazał polskim naukowcom odpowiednie miejsce pod teren budowy. Inżynier radziecki z moskiewskiego Gipromezu projektuje najnowocześniejsze rozwiązanie techniczne planu Huty. Metalowiec radziecki produkuje urządzenia, maszyny, konstrukcje dla budowy kombinatu.

Polski robotnik uczy się wprawiać w ruch dźwigi wieżowe, spychacze, transportery radzieckie. Polski technik, inżynier zwiedza radzieckie giganty „Zaporożstal" i podejmuje się budowy Nowej Huty w oparciu o długoletnie doświadczenia swoich serdecznych przyjaciół.

Starszy technik 28-letni **Stefan Hebda** rozkłada przed grupą robotników plan budowy odlewni. Wolno odczytuje wyraz po wyrazie. Tłumaczy... Terminologia rosyjska jest mu bliska. Po chwili młodzieżowa brygada **Stanisława Szerszeniewskiego** ustawi stropy. „Tą metodą pobije się nawet swój rekord — mówią chłopcy. — Co? Dzisiaj — 236 procent, a od jutra to już stale więcej i więcej, szybciej i szybciej. Bierzmy przykład z komsomolców".

Kombinat zamkniętych bilansów

Często po pracy brygada **Mieczysława Maślanki** spotyka się z **Jerzym Królem**, który „urzęduje" w biurze planowania. Pytają go o to następnie pyta z niemniejszym zainteresowaniem inżynierów...

„A jak już zbudujemy Nową Hutę? Kiedy wyrośnie koksownia, wielkie piece, stalownie i walcownie? Jak będzie wyglądała wtedy nasza Nowa Huta, którą teraz budujemy? Jaką korzyść przyniesie ona naszej ojczyźnie? Do czego służyć będą produkty wyprodukowane przez nasz największy obiekt Planu 6-letniego?

— Zadaniem naszym jest zbudowanie prawdziwie kombinatu zamkniętych bilansów metali i zasobów energetycznych — mówi do nich inżynier i techników naczelny dyrektor Aniola.

A do chłopców słowa te docierają łatwo. Kombinat zamkniętych bilansów metali i zasobów energetycznych. Co to znaczy? **To, że Huta będzie samowystarczalna. Że wszystkie jej potrzeby zaspokoją własne zakłady. Nawet złom nie będzie sprowadzany z zewnątrz — przygotowuje go wydział wielkopiecowy lub stalownia. Dzięki wspaniałej mechanizacji zostaną wykorzystane wszystkie odpadki i surowce, a gaz koksowniczy posłuży do opalania pieców martenowskich o wielkości niespotykanej dotychczas w Europie poza ZSRR. Trzykrotnie większych od przedwojennych pieców, jakie znajdują się dotąd w hutach polskich. Odlewnia zaś będzie produkowała dwa razy tyle, co wszystkie huty w kraju. Podobnie dużą i niespotykaną dotąd w kraju będzie koksownia, wydziały naprawczo-mechaniczne, własna wytwórnia materiałów ogniotrwałych. Nowa Huta to inwestycja o olbrzymich rozmiarach i rozmachu, która pokryje nareszcie długoletnie zaległości i zacofanie naszej ojczyzny. Do 1939 r. polski przemysł hutniczy znajdował się na szarym końcu. Na znikomym zużyciu żelaza na głowę ludności ciążyła gospodarka kapitalistyczna, która niejednokrotnie umyślnie starała się o osłabienie wzrostu naszego przemysłu. Właścicielem hut i kopalń był przecież kapitał zagraniczny.**

Długimi godzinami toczą się nieraz rozmowy na ten temat. Dla wielu robotników pojęcia te są jeszcze czasem trudne i zawiłe. Większość z nich pochodzi przecież ze wsi. Nigdy nie widziała dotąd w swoim życiu, jak pracuje huta. Trudno im uświadomić sobie, co ona właściwie da człowiekowi.

Ale każdy dzień na budowie zbliża i zaznajamia to wszystko coraz bardziej jasne. Mieczysław Maślanka, Stefan Hebda, Stanisław Szerszeniewski, Weronika Żelazna i inni — są już dziś przecież innymi ludźmi, niż byli wczoraj. Ludźmi, którzy razem z budową rosną.

„Mój synu, czytałem w gazecie, że cały kraj interesuje się tym, co ty robisz. Napisz nam więc, czy rzeczywiście Nowa Huta będzie taka wielka..." — czyta na głos list od rodziców junak z 100 brygady SP.

— Odpisz — mówią mu koledzy — że wielka to jest za mało powiedzieć. Olbrzymia...

I napisz jeszcze, że kiedy ruszy nasza Nowa Huta, wtedy śmiało będziemy mogli powiedzieć, **że dzięki niej w każdym mieście i wsi ludzie będą mieli przed sobą bardziej jasne i słoneczne domy, więcej będzie dróg kolejowych, statków, okrętów... Powstanie Nowa Huta — dzieło braterskiej przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dzieło twórczej pracy polskiego narodu — najwspanialsza w Polsce budowla socjalizmu i pokoju.**

Z. KORTA

Przed Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój



Krystyna Małachowska, Krystyna Szustkowska, Stefania Tyszla monterki lamp z brygady ZMP z Zakładów Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej T-11 w Warszawie, dla uczczenia Zlotu podjęły się podnieść wydajność pracy ze 166 proc. do 190 proc. normy. (foto CAF)

O tym co miało być, a czego nie ma
w przygotowaniach sportowców do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

Tysiące młodych bojowników o lepsze jutro, a wśród nich wielu sportowców zjedzie się w sierpniu do Berlina, na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

W całej Polsce odbywają się obecnie zebrania, na których młodzież wybiera swych delegatów na Zlot. Wśród delegatów nie zabraknie sportowców. Na pierwszych powiatowych i miejskich zlotach zostali już wybrani tacy sportowcy jak **Gremlowski i Dzikówna** — pływacy, **Kanikowska i Rakoczy** — gimnastyczki i wielu innych, wybitnych sportowców. Pojadą oni na Zlot nie tylko jako reprezentanci sportu polskiego, lecz również jako delegaci młodzieży polskiej.

Okres wyborów miała poprzedzić szeroka kampania polityczno-wyjaśniająca wśród sportowców. We wszystkich organizacjach sportowych planowano przeprowadzenie pogadanek i akademii, poświeconych Festiwalowi. ZG ZMP, GKKF, ZSCh, CRZZ wysłały w teren instrukcje w sprawie włączenia organizacji sportowych do akcji przygotowawczej przed Zlotem w Berlinie. Koła i zespoły sportowe miały nawiązać łączność z Zarządami ZMP w celu uzgodnienia planu działania organizacji sportowych w tej akcji.

Oprócz wysłania instrukcji jak dotąd ustalono z jakich dyscyplin sportowych posyłamy reprezentantów do Berlina, jakie będzie kierownictwo ekipy sportowej i obozów przygotowawczych. Do Berlina pojadą sportowcy z następujących dyscyplin: **pływania, gimnastyki, wioślarstwa, lekko-atletyki, koszykówki, siatkówki, kolarstwa, boksu i** prawdopodobnie piłki nożnej. Obóz przygotowawczy dla pływaków zorganizowany będzie w Giżycku od 15 czerwca, pozostałe obozy innych dyscyplin sportowych rozpoczną się w lipcu.

Plany są wielkie — jednak stan przygotowań do Zlotu jest dalece niezadawalający. Poza zlotami w Płocku i Wrześni, gdzie sportowcy wzięli udział w pracy propagandowej przed zlotami, oraz uczestniczyli w nich, w wielu miastach powiatowych nie odbyły się imprezy sportowe pod hasłami Zlotu.

Raid żeglarski, urządzony przez Ligę Morską i St. KKF w pierwszych dniach czerwca, organizowany był pod hasłem Zlotu, ale nikt oprócz samych organizatorów o tym nie wiedział; urządzone były zawody na otwarcie sezonu pływackiego w stolicy, ale pływalnia nie była udekorowana hasłami zlotowymi: na meczach piłkarskich w stolicy CWKS-u z „Kolejarzem" i „Włókniarzem" Kraków, oraz „Kolejarza" z „Włókniarzem" Łódź, ani słowa nie wspomniano o Zlocie.

Były równocześnie takie imprezy sportowe, jak Akademickie Mistrzostwa Stolicy, Okręgowe Mistrzostwa Szkół Zawodowych czy Ogólnopolskie Igrzyska Szkół Ogólnokształcących, które dobrze wypełniły zadanie propagowania Zlotu Berlińskiego. A więc tylko od organizatorów zależy, czy potrafią nadać imprezom sportowym charakter propagujący III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

Jeszcze nie wszystkie Komitety Kultury Fizycznej przejawiają należyte zainteresowanie Zlotem. Np. sprawą przygotowań do Zlotu nie zajmowało się dotąd Prezydium WKKF Kielce. Stąd też w poszczególnych sekcjach sportowych WKKF Kielce sprawa Zlotu nie została jeszcze omówiona i zaplanowana.

I z drugiej strony nie wszystkie Zarządy Powiatowe i Wojewódzkie ZMP rozumieją należycie postawione przed nimi zadania w dziedzinie włączenia sportowców do akcji przedzlotowej. W Częstochowie np. nie było dotychczas Komitetu Przygotowawczego do Zlotu, z którym można by uzgodnić plan urządzania imprez sportowych pod hasłami Zlotu.

Słaba jest również praca przygotowawcza ze sportowcami, delegatami na Zlot.

Za taki stan rzeczy ponoszą winę:

Wydział Propagandy GKKF, który nie zatroszczył się o dostateczne przygotowanie polityczne i propagandowe Zlotu wśród sportowców;

Wydział Organizacyjny GKKF, który nie zabezpieczył udziału członków zrzeszeń sportowych w imprezach organizowanych pod hasłami Zlotu, a w wielu wypadkach nie dopilnował organizowania imprez sportowych w czasie zlotów miejskich, powiatowych czy dzielnicowych;

Nie bez winy jest tutaj również **Wydział Kultury Fizycznej ZG ZMP**, który nie zawsze dostatecznie szybko reagował na zaniedbania ze strony GKKF.

Jak wynika z tego, **kierownictwo GKKF nie dostatecznie dotąd rozwinęło pracę nad przygotowaniem sportowców do Zlotu.** Do chwili rozpoczęcia Zlotu pozostało już niewiele czasu. Sprawa należytego rozwinięcia masowej pracy propagandowej wokół Zlotu wśród setek tysięcy sportowców polskich, organizowanie specjalnych imprez sportowych na cześć Zlotu i należytego przygotowania politycznego i organizacyjnego wyjeżdżającej ekipy jest bardzo istotna i ma wielkie znaczenie dla naszej młodzieży.

Dlatego **trzeba, aby kierownictwo GKKF przystąpiło w ścisłym powiązaniu z Wydziałem Kultury Fizycznej ZG ZMP oraz Biurem Festiwalu, do nasilenia tempa i zdecydowanego polepszenia prac przygotowawczych.**

Chleb przemysłu

Do punktu sprzedaży materiałów opałowych wjeżdża załadowany węglem samochód. Natychmiast formuje się długa kolejka. Wśród kupujących uwijają się właściciele wózków i innych pojazdów, proponując za wygórowaną opłatą transport węgla. Upływa kilka godzin nim odejdzie ostatni z kupujących. Niecierpliwi odchodzą wcześniej by zaopatrzyć się w węgiel u spekulantów. Widok dobrze znany każdemu.

Aby widok ten należał do przeszłości, przychodzi nam z pomocą uchwała Prezydium Rządu, która od dnia 15 bm. wprowadza nowy system zaopatrzenia ludności w opał na zimę. System ten przewiduje udogodnienia dla ludności pracującej, ograniczając możliwość spekulacji i śrubowania cen za węgiel i usługi transportowe.

Nowy system zaopatrzenia w opał, utrzymując w dalszym ciągu detaliczną sprzedaż węgla, polega na tym, że w miastach powyżej 10 tysięcy mieszkańców i w miastach powiatowych utworzone zostaną dzielnicowe biura opałowe, które przyjmować będą zamówienia na węgiel na zimę, po uprzednim przedstawieniu przez nabywcę odpowiedniego zaświadczenia komitetu blokowego. Najdalej w ciągu 15 dni od złożenia zapotrzebowania konsumentowi dostarczone zostanie na wskazany przez niego adres i miejsce zsypu 50 proc. całości zamówionego węgla, reszta zaś w terminie od 15 grudnia do końca lutego 1952 r.

W ten sposób uchwała Prezydium Rządu zapewnia sprawiedliwe rozdzielnictwo węgla wśród ludności pracującej miast, uniezależniając ją od spekulantów.

Dogodny system zaopatrywania się w węgiel nie zwalnia nas jednak z konieczności stosowania żelaznego prawa oszczędności w zużywaniu tego, jak mówi Lenin „chleba przemysłu". Zamówienia na węgiel powinny zakładać jak najdalej posuniętą oszczędność.

Wszystkim nam znana jest bohaterska, ofiarna i trudna praca górników. Dzięki ich pracy plan przemysłu węglowego na rok 1950 i I kwartał 1951 r. został wykonany z poważną nadwyżką. Przekroczyliśmy ponad dwukrotnie przedwojenną produkcję węgla.

Jednocześnie w niebywałym tempie rosną nowe budowle Planu 6-letniego, zwiększające wciąż zapotrzebowanie na węgiel. Rośnie Nowa Huta, fabryki samochodów na Żeraniu i w Lublinie, huta „Częstochowa", elektrownie w Dychowie, Jaworznie, Miechowicach, cementownie w Opolu i Wierzbicy, kombinat chemiczny w Kędzierzynie, zakłady przemysłu bawełnianego w Andrychowie i Piotrkowie i wiele, wiele innych. Radosne, krzepiące wiadomości o postępach budowy nowych gigantów przemysłowych podawane są z ust do ust w całym kraju. Te wielkie obiekty potrzebują coraz więcej węgla. Budujemy nowe lokomotywy, uruchamiamy nowe linie kolejowe — na to potrzeba węgla.

Wynika z tego, że potrzeby przemysłu i komunikacji rosną szybciej niż produkcja węgla kamiennego. Rosną również potrzeby rynku wewnętrznego na węgiel opałowy. Jeżeli bowiem w roku 1938 na jednego mieszkańca przypadało węgla opałowego około 150 kg, to w roku 1950 konsumcja węgla opałowego na jednego mieszkańca wynosiła już 499,5 kg, to znaczy niemal 3,5 raza więcej niż w okresie przedwojennym.

Tym niemniej potrzeby rynku wewnętrznego nadal rosną i to jest zrozumiałe, gdyż idzie to równolegle ze wzrostem stanu zatrudnienia, ze wzrostem dobrobytu materialnego, z narastaniem liczby nowych izb, które wymagają dodatkowego opału. Jednocześnie niezmienione pozostaje zapotrzebowanie węgla na eksport.

W szczególności węgiel jest poszukiwanym artykułem na rynkach zachodniej Europy, które mimo stosowanej w interesie imperialistów amerykańskich blokady gospodarczej zmuszone są czerpać go od nas, dostarczając nam w zamian przede wszystkim maszyny przemysłowe. W ten sposób nasz eksport węgla na rynki zachodnio-europejskie jeszcze raz dobitnie demonstruje światu możliwość współistnienia dwóch systemów. Węgiel jest podstawowym elementem naszego eksportu, podstawowym instrumentem w naszym handlu zagranicznym, instrumentem, który pozwala nam zdobywać potrzebne ilości surowców, artykułów przemysłowych i maszyn z zagranicy.

Rzecz jasna, że w tej sytuacji obok zwiększania produkcji węgla, zagadnieniem pierwszorzędnej wagi jest systematyczna oszczędność węgla.

W szczególności na wsi, gdzie łatwo o torf, susz i drewno odpadkowe, oszczędność węgla powinna nieprzerwanie wzrastać.

Patriotycznym naszym obowiązkiem jest stałe, systematyczne oszczędzanie węgla, zastępowanie go, gdzie jest to możliwe torfem, którego produkcja w Planie 6-letnim wzrośnie 7-krotnie w porównaniu z r. 1949, zastępowanie go suszem i odpadkowym drzewem opałowym.

W codziennym trudzie, w codziennej walce z trudnościami realizujemy nakaz ustawy o Planie 6-letnim — budowę ok. 1.500 wielkich obiektów, twierdz socjalizmu i pokoju. Wprzęgnijmy do naszej walki jeszcze jeden oręż — oszczędność węgla.

(J. W.)

CAŁOROCZNA OPIEKA ORGANIZACJI
nad każdym uczniem
zapewnia osiągnięcie dobrych wyników egzaminów

Egzaminy maturalne trwają i zbyt wcześnie jest jeszcze na pełną ocenę ich wyników. Ale już teraz, kiedy obserwuje się przebieg matur w różnych szkołach, można wyciągnąć pewne wnioski co do poziomu przygotowania uczniów i szkoły, a także co do poziomu pracy ZMP w klasach maturalnych.

W tegorocznych egzaminach maturalnych zauważa się przede wszystkim duży wzrost świadomości politycznej uczniów.

Odpowiedzi maturalne są najczęściej przemyślane, nie ograniczają się do sformułowań podręcznikowych, wskazują na rzeczywiste, nie formalne zrozumienie omawianych zagadnień.

Przykładem tego może być odpowiedź z Nauki o Polsce i Świecie Współczesnym kol. **Sawickiego z Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Smolnej w Warszawie.** Wylosował on przy egzaminie zagadnienia: **„Podstawowe założenia Konstytucji Stalinowskiej", „Układ sił w kraju i na emigracji do najazdu Hitlera na ZSRR", „Stosunek bazy i nadbudowy w społeczeństwach antagonistycznych".**

Dla uzyskania pozytywnej oceny przy pierwszym temacie wystarczyłoby ogólne omówienie podstawowych założeń Konstytucji Stalinowskiej. Sawicki nie ogranicza się do tego. Omawia warunki, w jakich powstawał Związek Radziecki, szczegółowo omawia poszczególne etapy budownictwa socjalizmu w ZSRR, analizuje warunki, w jakich ogłoszona została **Konstytucja Stalinowska.**

Następnie omawia jej poszczególne artykuły, a na zakończenie porównuje tę najdemokratyczniejszą konstytucję świata do zakłamanych konstytucji w krajach kapitalistycznych.

Mówi jasno, logicznie, gorąco, widać, **że nie tylko zna temat, ale rozumie go, bliskie i drogie są dla niego zagadnienia o których mówi.**

Wzrost świadomości politycznej widać nie tylko u ZMP-owców. Oto odpowiada kol. **Krystyna Strużewska**, uczennica z Liceum TPD we Wrocławiu. Wylosowała tematy: **„Krytyka stosunków społecznych i politycznych w znanych mi utworach Jana Kochanowskiego" i „Stosunek Bolszewików do I Wojny Światowej".**

Mówi równie jasno i logicznie, popiera swoje słowa faktami, nazwiskami, datami — mówi nie szablonowo, ale wyraża swoje myśli i wnioski — daje samodzielną, słuszną ocenę omawianych tematów.

W tej samej szkole kol. **Zofia Strużewska** mówiąc o pomocy i przykładzie ZSRR dla krajów Demokracji Ludowej wymienia nazwisko **komsomołki Lidii Korabielnikowej** inicjatorki kompleksowego oszczędzania. **Nazwiska tego nie wymienia żaden ze szkolnych podręczników.** Z odpowiedzi wynika, że kol. Zofia Strużewska traktuje naukę nie formalnie, że **czyta gazety, że jest związana z życiem klasy robotniczej i całego narodu.**

Wiele jest podobnych wypowiedzi świadczących o tym, że **uczniowie składający egzaminy na ogół czytają regularnie gazety, orientują się w bieżącej sytuacji politycznej w kraju i zagranicą.**

Czemu zawdzięczają uczniowie coraz to lepsze przygotowanie do egzaminów maturalnych, coraz to lepsze ich wyniki? **Przede wszystkim swojej samodzielnej, systematycznej, sumiennej nauce.** Zgodnie podkreślają to i wychowawcy i aktywiści i sami maturzyści. Zgodnie też stwierdzają, że pomocne im były w przygotowaniach Koła Naukowe i zespoły organizowane z inicjatywy ZMP, w których pogłębiano i rozszerzano wiadomości, wyjaśniano sobie wątpliwości i uzupełniano braki. ZMP-owskie Zarządy w szkołach potrafiły niejednokrotnie pomóc aktywnie maturzystom w przygotowaniach np. Zarząd Szkolny ZMP w **Liceum Ogólnokształcącym w Dzierżonowie** w okresie, kiedy w szkole nie było profesora matematyki (3 miesiące) **zorganizował komplety, które umożliwiły maturzystom normalne przerabianie materiałów.**

Zarząd Szkolny ZMP **Liceum Zawodowego w Bielawie** zorganizował dodatkowe lekcje popołudniowe, na których uczniowie mocniejsi pomagali słabszym, powtarzali z nimi program i tłumaczyli im trudniejsze tematy. Ten sam Zarząd organizował wspólne narady profesorów i aktywistów klas XI-ych, na których omawiano trudności maturzystów i ustalano plan przygotowań do egzaminów, radzono jak osiągnąć dobre wyniki.

Nową, pożyteczną — dotychczas mało stosowaną formą pomocy maturzystom były **konsultacje udzielane maturzystom przez profesorów.** Spotkały się one z uznaniem wszystkich uczniów. Konsultacje polegały na tym, że niektórzy wykładowcy dobrowolnie przeznaczali część swego czasu na rozmowy z uczniami słabszymi, którzy mogli zgłosić się do profesora i poprosić go o wskazówki, radę czy wytłumaczenie trudniejszych zagadnień. Z powodzeniem stosowali tę metodę prof. **Gontarski z Liceum im. Żeromskiego w Oliwie i prof. Dowiat z Liceum im. Batorego w Warszawie** — spotykając się z wdzięcznością uczniów.

Ale obok niewątpliwych osiągnięć tegorocznych egzaminów maturalnych widać jeszcze **braki** w pracy niektórych organizacji ZMP-owskich odpowiedzialnych obok dyrekcji i nauczycielstwa za wyniki egzaminów.

Czego najbardziej brak było w okresie przedegzaminacyjnym i w okresie egzaminacyjnym?

Brak było indywidualnej pomocy organizacji poszczególnym ZMP-owcom i niezorganizowanym.

Brak było troski o wyniki w nauce poszczególnych uczniów. Niedostrzeganie trudności i braków w przygotowaniu do egzaminów każdego ucznia doprowadzało nieraz do przykrych niespodzianek. W Państwowej Szkole Ogólnokształcącej przy ul. Smolnej w Warszawie, nie zdał egzaminu maturalnego uczeń **Nowicki.** Był on uważany za aktywistę organizacji, był przewodniczącym TPP-R, czynnie udzielał się w pracy społecznej, często zabierał głos na zebraniach. Na egzaminie okazało się, że z trudnością szuka na mapie Chińskiej Republiki Ludowej lub punktów, w których ogniskują się ruchy wyzwoleńcze w Azji, nie mówiąc już o brakach z fizyki i słabej znajomości ojczystej literatury.

Zarząd Szkolny ZMP nie dostrzegł w porę, że **Nowicki** ma braki i że sam przede wszystkim potrzebuje pomocy organizacji. Jak widać, poszczególnym maturzystom **brak było serdecznej, koleżeńskiej, ale jednocześnie krytycznej pomocy organizacji**, troski o ich postępy w nauce i warunki, w jakich się uczą. Nie do wszystkich uczniów potrafił ZMP dotrzeć z pomocą i radą — nie u wszystkich potrafił dojrzeć potrzebę pomocy i rady.

Okres egzaminów maturalnych to sprawdzian całorocznej pracy szkolnej organizacji ZMP. Poważny rozwój pracy organizacji można zaobserwować już teraz. A nad brakami i błędami Zarządy Szkolne ZMP winny zastanowić się jak najszybciej.

JERZY WUNDERLICH

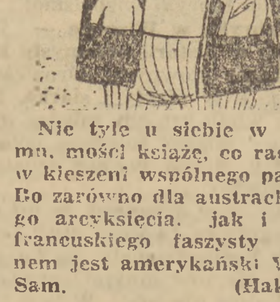
Art. pt. „Chleb przemysłu" str. 2 i „Przed wyborami we Francji" str. 4 należy wykorzystać do prasówek

KWIATKI Z ATLANTYCKIEJ ŁĄCZKI

Arcyksiążę żeni się

Arcyksiążę Otto Habsburg — syn i „następca tronu" ostatniego cesarza Austrii — postanowił, że ślub jego odbędzie się w stolicy Lotaryngii — Nancy. Władze francuskie skwapliwie udzieliły mu gościny. No bo jakże — Otto Habsburg jest przecież cenionym agentem Waszyngtonu i Watykanu, a jego narzeczona, Regina von Saxen-Meiningen, to córka hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, skazanego na karę śmierci.

Ślubu udzielił sam burmistrz Nancy, działacz gaullistowskiej partii RPF, któremu arcyksiążę oświadczył po ceremonii: „My członkowie austriackiej rodziny cesarskiej, czujemy się tutaj jak u siebie w domu".



Nie tyle u siebie w domu, mości książę, co raczej w kieszeni wspólnego pana. Bo zarówno dla austrackiego arcyksięcia, jak i dla francuskiego faszysty panem jest amerykański Wuj Sam. (Hak)

Za bezgraniczną wierność ojczyźnie
w 6 rocznicę odznaczenia Komsomołu Orderem Lenina

„Ojczyzno moja! Ziemio rosyjska! Kochany Towarzyszu Stalinie! Ja, syn leninowsko-stalinowskiego Komsomołu, jego wychowanek biłem się tak, jak mi nakazywało moje serce, niszczyłem wrogów, dokąd w piersi mojej biło serce. Umieram, lecz wiem, że zwyciężymy...".

Tak pisał przed śmiercią żołnierz-komsomolec **Aleksiej Kałużny,** jeden z sześciu obrońców bunkru Nr 11 pod Sewastopolem.

Gdy 22 czerwca 1941 roku hordy faszystowskie wtargnęły na ziemie Związku Radzieckiego, leninowski Komsomoł stanął w pierwszych szeregach obrońców swej socjalistycznej ojczyzny. W szeregi Armii Czerwonej wstępowały ochotniczo setki tysięcy komsomolców i komsomołek. Szli oni na najbardziej zagrożone odcinki frontu, śmiali i zdyscyplinowani zasilali lotnictwo, artylerię, oddziały miotaczy min, wojska powietrzno-desantowe, załogi kutrów torpedowych.

Cudów bohaterstwa dokonali komsomolcy w obronie miast — bohaterów — Moskwy, Leningradu, Sewastopola, Odessy i Stalingradu.

Na terenach okupowanych przez wroga szli masowo do partyzantki, niszcząc faszystów na każdym kroku, wysadzając w powietrze ich transport, wydając dziesiątki gazet, tysiące ulotek i odezw.

Za męstwo i bohaterstwo wykazane na polach walk trzy i pół miliona komsomolców zostało nagrodzonych orderami i medalami. 7 tysięcy komsomolców i wychowanków Komsomołu zostało zaszczyconych wysokim mianem Bohatera Związku Radzieckiego. 50 tysięcy młodych partyzantów i partyzantek nagrodzono orderami i medalami. Wśród dwukrotnych Bohaterów Związku Radzieckiego jest 60 wychowanków Komsomołu. Młodzi komuniści Aleksander Pokryszkin i Iwan Kożedub, również wychowankowie Komsomołu, stali się trzykrotnie Bohaterami Związku Radzieckiego.

* * *

W czasie wojny, gdy główny ciężar pracy legł na barkach kobiet i młodzieży komsomolcy z ofiarnością i poświęceniem pracowali w fabrykach, kopalniach i hutach, w kołchozach i sowchozach. Brygada młodzieżowa **Marii Wołkowej** była inicjatorem ruchu wielowarsztatowców w przemyśle włókienniczym. Komsomolcy zorganizowali 155 tysięcy brygad młodzieżowych wysokiej wydajności pracy; brygady wysokiego urodzaju w kołchozach i sowchozach. Z inicjatywy Komsomołu zebrano 8 milionów ton złomu żelaznego. Komsomolców nie zabrakło w szeregach organizatorów przysposobienia wojskowego, w akcji wysyłki podarunków dla żołnierzy frontowych, w zbiórkach pieniężnych w opiece nad sierotami.

Walka i praca Komsomołu stała się w czasie wojny wspaniałym przykładem dla przodującej młodzieży świata, szczególnie zaś dla młodzieży krajów walczących z faszyzmem.

Partia bolszewicka i rząd radziecki wysoko ocenili ofiarność i bohaterstwo Komsomołu. Za wybitne zasługi poniesione dla Ojczyzny w latach Wielkiej Wojny Narodowej przeciwko hitleryzmowi oraz za wielką pracę nad wychowaniem młodzieży radzieckiej w duchu bezgranicznej wierności ojczyźnie, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR 15 czerwca 1945 r. odznaczyło Komsomoł Orderem Lenina.

H. L.

Czy DOKP w Katowicach wprowadziła redakcję w błąd?

Nasi koledzy, członkowie koła ZMP przy Parowozowni Głównej Opole prosili nas o interwencję w sprawie uregulowania przez DOKP zwrotu należności za wyjazd delegatów na Krajowy Zjazd Aktywu Kolejowego.

Na list czytelników, skierowany do DOKP w Katowicach redakcja otrzymała wyjaśnienie, w którym **DOKP zawiadomiła, że zainteresowanym pracownikom koszta delegacyjne zostały wypłacone w miesiącu marcu** i że sprawę tę DOKP uważa już za uregulowaną.

Na skutek tego wyjaśnienia sprawę opublikowaliśmy sądząc, że w rzeczywistości jest tak, jak podawała Dyrekcja.

Tymczasem otrzymaliśmy drugi list od Zarządu Zakładowego ZMP przy Parowozowni Głównej Opole, w **którym Zarząd pisze. że do dnia 1.6. sprawa zwrotu należności za wyjazd delegatów na Krajowy Zjazd Aktywu Kolejowego nie została uregulowana.**

Redakcja oczekuje od DOKP w Katowicach bezzwłocznego wyjaśnienia tej sprawy.

L. J.

Razem z naszymi korespondentami pytamy

Dlaczego?

...w gromadach KRASZKOWICE, pow. WIELUŃ i MORZYCZYN, pow. ALEKSANDRÓW KUJAWSKI nie było przez kilka miesięcy kina objazdowego — mimo, iż poprzednio przyjeżdżało co miesiąc, a w OSTROWIE LUBELSKIM gm. WŁODAWA kino objazdowe nie gościło od października roku 1950?

(wg koresp. M. Psyty, Kraszkowice, J. Zawisnego, Morzyczyn i Drużyny ZHP przy Szkole Podst. w Ostrowie Lubelskim).

...w MIEDZICHOWIE, POW. NOWY TOMYŚL, woj. poznańskie nie ma przedstawiciela młodzieży ani w Prezydium Gminnej Rady Narodowej, ani w jej komisjach?

(wg koresp. KAZIMIERZA PELCA, Miedzichów.

...ZARZĄD POWIATOWY W RYBNIKU nie zatroszczył się o urządzenie świetlicy na dworcu w Rybniku. mimo, iż dużo młodzieży czeka tu codziennie na połączenie?

(wg koresp. ZYGFRYDA SOBECZKI, Gaszowice, pow. Rybnik)

...ZP ZMP W AUGUSTOWIE pozwala na to, aby w lokalu przeznaczonym na świetlicę młodzieżową odbywały się szczepienia psów, dokonywane przez Powiatową Lecznicę Zwierząt?

(wg koresp. Z. URBANOWICZA, Augustów).

I oczekujemy odpowiedzi od

— Zarządu Powiatowego ZMP w Nowym Tomyślu.

— Zarządu Powiatowego ZMP w Rybniku.

— Zarządu Powiatowego ZMP w Augustowie.

W sieciach biurokracji

BOLESNA CHOROBA

Gdy rysownik narysuje Ci człowieka zatopionego w morzu papierków, gdy człowiek ten śpi, a jego przygarbioną postać otula wielka sieć pajęczyny, powiesz kolego, od razu: „Wiadomo, biurokrata".

Ale wiesz chyba także o tym, że biurokracja — ta ciężka, bolesna choroba — przybiera nie tylko takie symboliczne już formy. Wygląda ona różnie i chadza różnymi drogami. Na jej dnie zawsze jednak znajdziesz niedostrzeganie, lub niedocenianie ludzi, lekceważenie ich potrzeb i interesów, ich troski i radości.

Przenosimy się na chwilę do wsi **Klonowo, p-ta Zbójna. pow. Rypin.** Jest tu Państwowe Gospodarstwo Rolne, jest szkoła podstawowa, która stoi właśnie na gruntach PGR-owskich. Za miesiąc 1 Maja. Dzieci ze szkoły postanawiają uczcić ten dzień z całego serca — a więc czynem: założą wokół szkoły ogródek kwiatowy, nie wielki, ale pachnący i kolorowy. Trzeba tylko uzyskać pozwolenie od **Dyrekcji Zespołu PGR w Rypinie (okręg Bydgoszcz)** i zabrać się do roboty. List do Dyrekcji został wysłany. Tam też ugrzązł. **Nadszedł 1 Maja, a dzieci odpowiedzi nie dostały.** Kto by się tam w Dyrekcji „głupstwami zajmował..." Czy trzeba tu dodać, że szkoła zobowiązania nie wykonała, a uczniowie czuli się rozgoryczeni?

W taki właśnie sposób Dyrekcja PGR — Rypin pokazała dzieciom z Klonowa, jak biurokracja wygląda w życiu, tak całkiem z bliska.

Obejrzał ją z bliska niestety, niejeden. Np. ZMP-ówki ze **Szkoły Ogólnokształcącej w Dąbrowie Górniczej**, którym **Zarząd Powiatowy ZMP** przysyła instrukcje i zawiadomienia dosłownie na pół godziny przed każdą imprezą. Albo koleżanki z ZPB im. Harnama w **Łodzi** wezwane przez Dzielnicę na odprawę propagandystów... Przyszły, czekały, a odprawa się nie odbyła.

Albo... Oto co pisze w swym liście do redakcji kierownik **Szkoły Podstawowej w Międzyzdrojach, pow. Wolin:**

„W szkole naszej uczy 6 osób. Wszyscy młodzi i z entuzjazmem biorą się do pracy tak zawodowej, jak i społecznej. Jest jednak w naszej pracy i życiu pewne „ale". Nikt z nas nie ma mieszkania. Od września ub. roku nie możemy mieszkań dostać. Zapytacie może, gdzie wobec tego mieszkamy? — Ja z żoną w szatni szkolnej, a inni na strychu, lub w pokoju nauczycielskim.

Toteż niezmiernie ucieszyła nas wiadomość, że w szóstkę otrzymaliśmy domek przy ul. Wiejskiej. Lecz radość nasza nie trwała długo. Do mieszkania tego wprowadził się już inny obywatel — nieprawnie, bez przydziału i umowy. Zostaliśmy zatem „na lodzie".

Obywatele w Prezydium MRN na naszą interwencję wzruszają ramionami, tolerując tym samym bezprawie. Co z tego, że mamy to mieszkanie „na papierku", kiedy mieszka tam kto inny. **Pozostało nam chyba tylko jedno: w podobny sposób zająć cudze mieszkanie. Będzie to jednak kolidowało z tym, czego uczymy nasze dzieci, a mianowicie z poszanowaniem przepisów państwowych".**

Ale postępowanie Prezydium MRN nie koliduje przecież z niczym. Prezydium MRN jest „szyte i kryte" jak mówią niektórzy, jest w porządku. Mieszkanie dało? — Dało. Przydział nauczycielom wręczyło? Wręczyło. Czegoż więc więcej? O, bardzo dużo! Przede wszystkim zaś — troski o człowieka!

Biurokraci z Międzyzdrojów należą do gatunku **„Zawsze w porządku".** Są oczywiście i inni—np. z gatunku **„Nic mnie nie obchodzi".** Zaliczyć tu można dyrektora TOR-u w Mrągowie. Ale posłuchajcie od początku.

Kol. Henryk Nieśmiałowski, jest młodym robotnikiem TOR-u. Niedawno się ożenił, ma maleńkie dziecko. Kol. Nieśmiałowski jest aktywistą zetempowskiej organizacji. **Nic więc dziwnego, że właśnie jego wysłał Zarząd Powiatowy ZMP na trzytygodniowy kurs dla przewodniczących Zarządów Zakładowych.** Nieśmiałowski pojechał z radością. Gdy wrócił, radość jego roztopiła się jednak w troskach. **Wstrzymano mu wypłatę za okres pobytu na kursie.**

— Kto wysłał, ten niech płaci — stwierdził spokojnie dyrektor TOR-u i nic go nie obchodziło, że dom, że dziecko, że żona. **Czy tak samo nie obchodziłoby Was, gdyby Wam nie wypłacono pensji, ob. dyrektorze? Czy tak samo bezdusznie odnieślibyście się do własnej rodziny, czy tak samo bylibyście spokojni, gdyby np. nie było czym nakarmić Waszego dziecka?**

Taki szkodliwy, nieodpowiedni stosunek do ludzi to ciężka choroba, zwana właśnie biurokracją. Wierzymy, że Organizacja Partyjna zajmie się tą sprawą.

Często ludzie kiwają ze współczuciem głowami nad poważnie chorym chłopcem lub dziewczyną: taki młody i tak ciężko chory! Podobnie przykry widok stwarza młody biurokrata. No, bo starsi chowali się w innych czasach, zdarza się, że ciążą na nich pozostałości z tych lat, kiedy „człowiek człowiekowi był wilkiem", a nie towarzyszem. Nas wychowuje ludowa ojczyzna, robotnicza partia... Choroba biurokratyzmu wśród młodych jest więc poważnym, złym objawem, który trzeba szybko likwidować, radykalnie leczyć.

Korespondent z **Sulechowa, Hieronim Szczegóła** pisze nam:

„Na początku marca br. ZP ZMP w Sulechowie zawiadomiło 7 propagandystów z Liceum Pedagogicznego, że mają pojechać do Zielonej Góry do ZW na odprawę. Koszta podróży miał zwrócić ZP.

Po przyjeździe do Zielonej Góry **okazało się, że sześciu uczniów straciło niepotrzebnie lekcję, gdyż potrzebny był tylko kierownik zespołu samokształceniowego.** Gdy po powrocie zwróciliśmy się do ZP po zwrot kosztów podróży, kierownik organizacyjny, kol. Herbut oświadczył, że ZP na razie pieniędzy nie ma i że mamy przyjść za tydzień.

I odtąd — przez trzy miesiące — regularnie co tydzień zgłaszamy się do ZP po zwrot kosztów podróży a kol. Herbut regularnie oświadcza: „Nie ma pieniędzy", „ZW pieniędzy nie przysłał", „Przyjdźcie za tydzień", „Sami mamy długi" itp. — na zmianę.

Towarzysze z ZP są chorzy na biurokrację z gatunku **„Na to nic nie mogę poradzić".** Z biurokratami poradzi sobie jednak na pewno **Zarząd Wojewódzki ZMP w Zielonej Górze!**

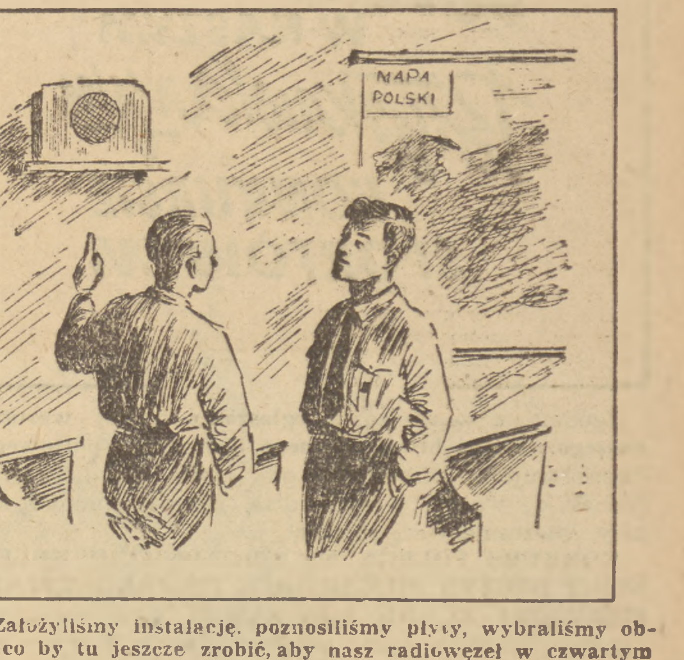
Biurokracja chodzi różnymi drogami. Ale na jakiejkolwiek drodze byś jej nie spotkał, kolego, demaskuj ją i tęp bez litości. Bo dziś, dla nas właśnie człowiek jest najważniejszy, bo pracujemy po to, aby życie nasze było coraz radośniejsze, aby nie przeszkadzali nam w pracy ci, dla których i nasze radości i nasze troski są obojętne.

(Wg korespondencji: Władysława Kani z Klonowa, Henryka Żurawskiego z Dąbrowy Górniczej, Pelagii Wiadernej z Łodzi, Leona Świątnickiego z Międzyzdrojów. Jeromina Gintera z Mrągowa. Hieronima Szczegóły z Sulechowa) — opracowała.

RÓŻA LEŚNIAK

Na pewno pomoże

Zbożowe Zakłady Szkolenia Ekonomiczno-Administracyjnego we Wrocławiu zradiofonizowane zostały 3 lata temu; do tej pory wszystkie głośniki szkolnego radiowęzła milczą, a Zarząd Szkolny ZMP nie pomyślał o tym, żeby je wykorzystać w pracy. (Koresp. **Władysław Majewski**, Wrocław).



— Założyliśmy instalację. poznosiliśmy płyty, wybraliśmy obsługę, co by tu jeszcze zrobić, aby nasz radiowęzeł w czwartym roku swego istnienia przestał milczeć?...

— Przede wszystkim przekonać Zarząd Szkolny ZMP, że radio jest po to, by grało.

Śladem naszych interwencji

Poprawiły się warunki mieszkaniowe robotników PGR w Antolce

„W Gospodarstwach PGR w Antolce pow. Miechów robotnicy rolni żyją w złych warunkach mieszkaniowych — pisał do Redakcji kol. **Stanisław Krzywda.** Budynek mieszkalny jest za mały, zbudowany z kamienia. Robotnicy mieszkają w niehigienicznych warunkach, w mieszkaniach nie ma odpowiedniej podłogi, która wygniła, okna są opatrzone tylko jedną parą ram okiennych, częściowo zatkane różnymi gałganami. We drzwiach, które się nie domykają, jest mnóstwo szpar, na zimę zalepionych papierem. Bardzo dużą bolączką jest brak studzien, które są oddalone o przeszło pół km. i znajdują się u prywatnych gospodarzy. Robotnicy muszą za wodę płacić, a nawet odrabiać".

Korespondencja kol. Krzywdy, przesłana przez Redakcję „Sztandaru Młodych" do **Zarządu Okręgowego PGR w Krakowie** spowodowała kontrolę warunków bytowych robotników.

W wyniku kontroli Zarząd Okręgowy PGR udzielił nagany **kierownikowi majątku za brak zainteresowania warunkami robotników. Mieszkania zostaną zabezpieczone i naprawione, przystąpiono do budowy studni.**

W r. 1952 robotnicy otrzymają mieszkania w nowych domach, które zostaną wybudowane w przyszłym roku.

Usunięto kumoterską spółkę z PGR — Zarańsko

Dnia 3 kwietnia br. ukazał się w „Sztandarze Młodych" artykuł, który piętnował stosunki panujące w **PGR w Zarańsku.**

Korespondent, **kol. Giec** pisał o „rządach" kumoterskiej spółki: kierownika, ob. Junga i jego kompana, ob. Wacyka, pisał o stratach jakie powodowała marnotrawna, szkodliwa gospodarka ob. Junga.

Na skutek artykułu **Okr. Zarz. PGR w Koszalinie** przeprowadził dokładną kontrolę w majątku PGR w Zarańsku. W wyniku tej kontroli **ob. Jung, Kierownik majątku został ukarany dyscyplinarnie oraz zdjęty ze stanowiska kierownika gospodarstwa — za niedbalstwo, pijaństwo i szkodliwą robotę.**

Ob. Wacyk, został przeniesiony do innego gospodarstwa, pod opiekę i nadzór Dyrekcji Zespołu PGR.

Dla przyszłych hutników i hutniczek

Przyszli hutnicy dostaną w nowym roku szkolnym nową, wspaniałą szkołę oraz Technikum Hutnicze w Zawadzkiem. pow. Tarnowskie Góry.

Budynki, w których pomieści się Szkoła Hutnicza i Technikum. posiadają **doskonale wyposażone warsztaty, gabinety, pracownie technologiczne, fizyczne, chemiczne, geografii itp. Biblioteka licząca przeszło 4.000 tomów, połączona będzie z wygodną czytelnią.** Sportowcy znajdą przy szkole **boiska** oraz dobrze urządzoną i **zaopatrzoną w sprzęt gimnastyczny salę ćwiczeń.** Przy szkole znajduje się także **internat.**

Zapisy członków i dziewcząt na rok 1951-52 rozpoczęły się Kandydaci do Zasadniczej Szkoły Hutniczej (wydziały: walcowniczy, kuźniczy, maszynowy, ślusarski, ślusarsko - mechaniczny) lub do Technikum Hutniczego załączaja do **podania** z prośbą o przyjęcie **świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców** (wyd. dla pracujących przez zakłady pracy, dla innych przez Prezydia Rad Narodowych).

Absolwenci liceów zawodowych I stopnia i gimnazjów rzemieślniczych przyjmowani będą na podstawie egzaminów wstępnych do IV klasy Technikum.

Zapisy trwają do 20 czerwca. Spieszcie się więc!

M. PAJĄK

RADIO

na dzień 18 czerwca 1951 r.

(poniedziałek)

Program I na fali 1322 m

Wiadomości 5.05 6.30 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00 Gimnastyka 6.50 Wiadomości sportowe 20.26 Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert. 6.05 Polska piosenka masowa, 6.10 Wszechnica Radiowa, 7.00 Muzyka, 7.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 8.00 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. V — VII — „Głos oddajemy słuchaczom" — odpowiedzi na listy, 9.15 Informacje, 9.20 Koncert, 9.50 „Bajki włoskie" — fragm. ze zbioru opow. Maksyma Gorkiego, 10.10 Koncert, 10.55 Aud. dla kl. III — IV — „Idziemy na łąkę" — słuchow., 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę" 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka, 16.20 Z cyklu: „Historia muzyki polskiej" — „wiek XVIII" — aud. sł.-muz., 17.00 Muzyka, 17.15 „Z kraju i ze świata", 17.45 Wszechnica Radiowa, 18.00 Kompozytor Tygodnia — Józef Haydn, 18.40 „Na złamanie karku" — fragm. pow. Dygasińskiego, 19.00 „Rudy — wróg portów" — pog., 19.15 Aud. dla młodzieży, 20.30 W. Lutosławski — suita „Koperczaki", 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 Szostakowicz — oratorium „Pieśni o lasach", 21.45 Muzyka, 22.00 Wszechnica Radiowa, 22.20 Muzyka 23.17 Hymn.

Spotkania autorów z czytelnikami pomagają w pracy

Nasi korespondenci donoszą o dwóch spotkaniach autorów z czytelnikami. Spotkania te odbyły się w **Szczecinie i Pińczowie.** W Szczecinie spotkał się poeta **Witold Wirpsza** z uczniami Liceów TPD. Autor tomiku **„Polemiki i pieśni"** mówił o sytuacji w naszej literaturze, a następnie o swojej własnej twórczości. Wirpsza odczytał kilka swoich wierszy. W dyskusji uczniowie i uczennice domagali się książek i wierszy o młodzieży, o szkole i jej trudnościach. Młodzi dyskutanci wykazali dużą znajomość współczesnej literatury, zarówno polskiej, jak i radzieckiej.

Drugie spotkanie odbyło się w **Pińczowie.** Na spotkaniu tym wystąpił literat **Lesław Bartelski,** który po wygłoszeniu referatu na temat naszej współczesnej literatury, zapoznał obecnych ze swą twórczością. Większość dyskutantów — przeważnie młodzieży szkolnej — prosiła Bartelskiego o częste przyjazdy i spotkania z czytelnikami.

(w/g korespondencji **H. BONIKOWSKIEJ—Szczecin i J. GRZYBCZAKA** — opr. T.S.)

Na budowlach sześciolatki

By bujniej rosło zboże...

Nie jest to fabryka nowa, tak jak nie nowa jest jej nazwa „Ursus". Ale tak wydaje się tylko temu, kto patrzy na długi czerwony mur otaczający teren fabryki oraz na wielkie białe litery nad bramą — „Zakłady Mechaniczne URSUS".

Wśród strzelistych drzew za murem fabrycznym powstało tymczasem z ruin pozostawionych przez wojnę, nowe życie zakładów. Narodził się nowy dział polskiej produkcji przemysłowej.

Pierwsze traktory ruszyły w pole

Przed czterema laty, w 1947 roku, pierwsze traktory „Ursusa" ruszyły w pole. Wieś polska wkroczyła już wówczas na drogę mechanizacji robót polnych, której symbolem stał się traktor.

„Ursus" rozpoczął socjalistyczną produkcję traktorów dla nowej, chłopskiej wsi. Pierwsza produkcja w 1947 r. była wysoce niewystarczająca. Fabryka musiała urość. Plan 6-letni postawił przed „Ursusem" poważne zadania.

W 1955 r. produkcja „Ursusa" dojdzie do 11 tysięcy ciągników.

„Ursus" rośnie

Dzisiaj za czerwonym murem wre praca nie tylko w kuźni, przy precyzyjnych obrabiarkach, czy w montowni. Dzisiaj po placu fabrycznym uwijają się liczni robotnicy budowlani. Transportery podają robotnikom stojącym na wysokich sprzęgłach materiały budowlane.

Większość nowych hal „Ursusa" już ukończono w stanie surowym. Teraz w szybkim tempie następuje „dekoracja" ich wnętrza.

Na miejscu starej, drewnianej rudery stoi olbrzymi magazyn. Całkowite urządzenie wnętrza nastąpi w ciągu bieżącego roku. Magazyn zostanie m. inn. wyposażony w dwa rodzaje transportu: pionowy i poziomy. W ramach Czynu 1-Majowego 3 brygady, w składzie: *Szymański, Kozłowski, Wójcicki, Chojnowski, Majorek, Flaszka, Wiśniewski, Maj* i *Jaworek*, oddały do użytku jeden z dźwigów towarowo - osobowych oraz suwnicę mostową.

Najpotężniej rozrósł się budynek nr 10. Ogromny szary gmach zajął przestrzeń 25 tys. m kw., a jego kubatura wynosi 144 tys. m sześciennych. Część budynku została oddana do użytku. W części trwają prace wykończeniowe. Ustawia się maszyny. Znajdą tu pomieszczenie: warsztat mechaniczny, którego powierzchnia produkcyjna wyniesie 12 tys. m kw., dział termicznej obróbki, tzw. hartownia oraz montownia. Hale zajęte obecnie przez te działy przeznaczone są na powiększenie powierzchni produkcyjnej oraz konieczną modernizację lakierni i hamowni.

Trzecim z kolei potężnym obiektem jest budowana obecnie zachodnia część kuźni. Trwają tu jeszcze roboty murarskie. Słychać miarowy łoskot betoniarni. Hala o kubaturze 7 tys. m sześciennych zostanie wykonana w stanie surowym do końca br. Wzdłuż kuźni równym szeregiem stoją żelbetonowe słupy - podpory dla suwnicy.

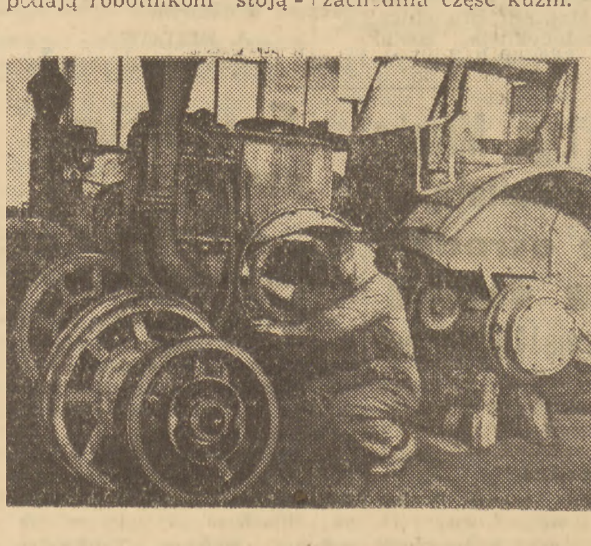
W „Ursusie" nie ma hali, nie ma oddziału, w którym poza pracą związaną z kierunkiem produkcji, nie prowadzonoby robót inwestycyjnych. Celem ich jest:

— po pierwsze: zapewnienie dalszego rozwoju fabryki, koniecznego do wykonania Planu 6-letniego,

— po drugie: troska o poprawę warunków pracy załogi i zwiększenie wydajności.

Wystarczy wspomnieć o odlewni żeliwa, gdzie w br. zainstalowano urządzenia wentylacji i ogrzewania. W starej kuźni temperatura dochodziła do 50° C.

Urządzenia wentylacyjne zmieniły całkowicie warunki pracy. W tej właśnie hali trwa wytężona praca przy montowaniu zniszczonego w czasie wojny olbrzymiego 13-tonowego młota spadowego. Mechanizuje się transport. Widoczny z dala szkielet potężnego kafara kruszyć będzie złom.



„Każdy nowy traktor to fundament socjalistycznej wsi"

— wypisali robotnicy „Ursusa" na czerwonym płótnie transparentu. Rozumieją oni, że ich praca — to lepszy urodzaj pól, to ciągniki wiozące cegły murarzom Warszawy i Nowej Huty. Wie o tym dobrze tokarz Stanisław *Brzeziński*, wykonujący 161,2 proc. normy. Wie ZMP-owska brygada im. H. Sawickiej, kierowana przez kol. Teresę *Peślak* 12 młodych dziewcząt z brygady, pracując na rewolwerówkach, wykonuje normę w 175,4 proc.

„Ursus" produkować będzie coraz więcej ciągników. Robotnicy zwiększać będą z roku na rok produkcję nie tylko dlatego, że taki jest plan. Produkować będą więcej, bo rozumieją, że potrzeba traktorów, by bujniej rosło zboże na polach socjalistycznej wsi, potrzeba ciągników, by szybciej rosły w górę czerwone mury nowych budowli.

TERESA ŚWIEŻAWSKA

Wielkie Zakłady Kwasu Siarkowego w Wizowie wytwarzać będą podstawowy półsurowiec dla przemysłu chemicznego

Już nad drugim wielkim obiektem przemysłowym Planu 6-letniego zadymiły kominy. To w Wizowie na Dolnym Śląsku w wielkich nowoczesnych zakładach chemicznych przeprowadzono próbę produkcji kwasu siarkowego nową metodą.

Wybudowanie wielkich zakładów chemicznych w Wizowie na Dolnym Śląsku miało ścisły związek ze znajdującymi się na tych terenach, a niewykorzystanymi dotąd złożami surowca. Dotychczas produkcja kwasu siarkowego oparta była na przestarzałych metodach, wymagających surowca sprowadzanego z zagranicy, tzw. pirytow. Naukowcy dążyli jednak stale do uzyskania tańszego surowca do produkcji kwasu siarkowego. W okresie międzywojennym znany polski uczony **prof. J. Zawadzki** teoretycznie dowiódł możliwości otrzymania kwasu siarkowego z tańszych surowców: gipsu i anhydrytu, jednakże pracami jego nie zainteresowano się w kapitalistycznej Polsce. W latach 1930-36 w Związku Radzieckim profesorowie **Budnikow, Jung i Rojak,** prowadząc badania w tym samym kierunku co prof. Zawadzki, osiągnęli pozytywne rezultaty. Po wojnie, chemicy polscy poszli śladem radzieckich uczonych. **Wypracowano oryginalną metodę produkcji kwasu siarkowego anhydrytu.**

Metoda ta znalazła pełne zastosowanie w wizowskich zakładach. **Przeprowadzona w dniu 14 bm. próba produkcji kwasu siarkowego nowa metodą dała pozytywne rezultaty.**

Zakłady Kwasu Siarkowego w Wizowie wytwarzać będą podstawowy półsurowiec niezbędny dla wielu dziedzin produkcji przemysłu chemicznego.

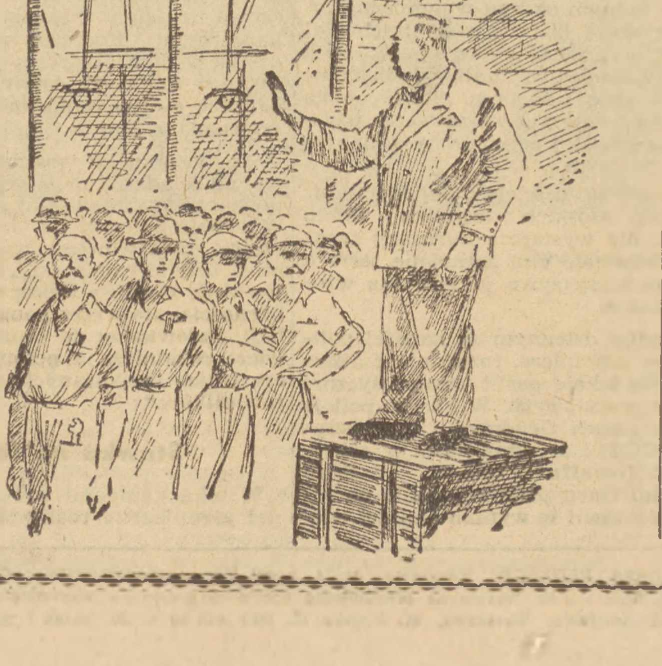
Powstały one dzięki ścisłemu współdziałaniu robotników i inżynierów z naukowcami, którzy czerpali wiedzę z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego. **(S.)**

Kazimierz Koźniewski

PROŚBA [4)]

— Panie profesorze! I tych zredukowanych też wspólne dobro? Na to jeden odkrzyknął dyrektorowi, że jak wspólne, to my dyrekcji obniżymy o 10 proc. pensję. Śmiech poszedł tylko. Skończył prosząc, byśmy już poszli do domów. Druga zmiana czekała za bramą. Nie wpuścili ich, nie chcąc powiększać liczby i siły strajkujących. Na to jeden z naszych odpowiedział, że na tę sprawiedliwość, o której mówi pan dyrektor, my poczekamy na miejscu w fabryce! — Dyrekcja nie zmieni swych decyzji! — krzyknął naczelny. — To my poczekamy!

No i zaczęliśmy czekać. Nie wszyscy — kilku umknęło. Może i ja bym był wśród nich, ale... i to, panie profesorze najważniejsze! Jak dyrektor mówił o koniecznościach redukcji spowodowanych doskonalszymi maszynami, to mnie aż ciarki przeszły... Pan profesor rozumie! Zrobiło mi się zimno, drżałem, gdy tamten mówił. Pan profesor rozumie! To tak, jakbym własnymi rękami wyrzucał mych kolegów na bruk... Jakbym chciał ich wyrzucić...



— Co też pan gada takie rzeczy! To by wszyscy musieli laboratoria zamknąć na kłódkę...

— Pan profesor nie rozumie. Wiedziałem, że tak będzie. Inni ludzie...

— Mów pan dalej... — Marciszewski przejrzał już prośbę Halucha i chciał sprawę kończyć możliwie najszybciej, ciekaw był jednak od uczestnika zajść dowiedzieć się prawdy, czy takiej, jak ją wydrukował „Kurier Poranny".

— Strajkowaliśmy. Warty policjantów stanęły koło murów. Do dyrekcji udała się delegacja. Wybraliśmy kierownictwo strajku i dyżurnych. Nie było gdzie spać, inaczej jak na betonie z rękami pod głową. Pierwsze pertraktacje nie dały wyników. Rano znowu dyrekcja wezwała naszych przedstawicieli. Grozili. Ale już wtedy z pociągu pasażerskiego, który co kilka minut idąc z dworca głównego za miasto przejeżdżał tuż koło niewysokiego muru naszej fabryki, zaczęto wyrzucać na dziedziniec paczki żywnościowe — jarzyny, chleb, mięso. Panie profesorze! Ta pierwsza, i ta druga, i ta trzecia paczka dodały nam takiej otuchy, że już nie jesteśmy sami, ale inni są z nami, że nie ustępowaliśmy: poprzednie płace, unieważnienie redukcji!

Maszyny stały nieruchomo. My siedzieliśmy w rozmaitym nastroju. Jak zawsze w gromadzie, jedni byli pewni zwycięstwa, innych ogarniał lękliwy smutek — Haluch zamilczał profesorowi, że on był wśród tych drugich: nigdy nie ciągnęły go masowe demonstracje czy zebrania, tęsknił do przyćmionego dymem papierosowym kręgu elektrycznej lampy na stoliku założonym książkami. — Strajk, panie profesorze, to w pierwszych dniach jakaś szara upartość, jakaś milcząca zaciekłość. Co czas jakiś delegacje chodziły do dyrekcji, a myśmy albo wszyscy razem radzili nad propozycjami i sprawozdaniami naszych delegatów, albo gawędzili w małych grupkach nad różnymi sprawami. Był wśród nas jeden kowal — z kuźni — godzinami opowiadał nam o tym, jak robotnicy walczą na świecie całym o swoje prawa. Znaliśmy te rzeczy z gazet, ale on brał w tym udział. Podczas rewolucji w Niemczech, w osiemnastym, on był w Berlinie. Inaczej się czyta, inaczej słucha. Tak mijał czas. Dni za dniami.

Haluch nie opowiadał wszystkiego profesorowi. Nie podzielił się swym największym przeżyciem: detronizacją maszyny; zrozumiał, iż nie jest ona wartością samą w sobie, ale narzędziem intencji ludzkich. Służy uciskowi i nędzy — takim oskarżeniem maszyny skomentował któregoś wieczoru, gdy leżeli obok siebie na pace transportowej, opowiadanie kowala. Ten opowiedział mu wtedy o takim ustroju i o takim kraju, gdzie maszyny nie produkują nędzy i bezrobocia, ale służą sprawie powszechnego dobrobytu... Ale tego Paweł już profesorowi nie powtórzył.

— Było coraz ciężej. Dyrekcja nie ustępowała i możliwa klęska zaczęła nas dzielić. Zaczęto podsuwać rozmaite pomysły. Ideowych zagadywali głupcy. Toteż i opór był słabszy, niż mógłby być, gdy dziś o czwartej rano, w świetle ostrych reflektorów wtargnęła do fabryki rezerwa policji z Golędzinowa. Zabili jednego z dyżurujących przy bramie kolegów. Zerwaliśmy się z niewygodnego snu, sparaliżowani z jednej strony dotkliwym chłodem jesiennego poranka, z drugiej — rozbiciem, które się między nas wkradło. Jedni próbowali stawiać opór, inni korzystając z zamieszania chcieli czmychnąć do domu. Kordon policji był jednak gęsty. Wyłapali wszystkich. Fabryka została opróżniona ze strajkujących. Przewieźli nas do niedalekich koszar. Zaczęli zwalniać dopiero po południu. Gdy mnie puścili, jednego z ostatnich, zostało ich jeszcze z piętnastu. Żona czekała na najbliższej ulicy, wszystkie tam się zbiegły kobiety...

Haluch, nie bacząc na poturbowanie i zmęczenie szedł do domu tak szybko, iż żona nie mogła mu sprostać. Ledwo nadążała. Z bramy, nic nie mówiąc, tak był podniecony, bał się, że każda minuta zwłoki spowodować może nieszczęście, skręcił na schody frontowe. Wtargnął do profesora.

— ...nie dam nikomu tego wynalazku. I tak jakiś Sulawski ukradnie, zgłosi jako swój pomysł do fabryki i tam przyjmą, ale to będzie on, nie ja. Swoim na klęskę! — nie! Proszę o brulion, panie profesorze!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Weź udział w naszym Błyskawicznym KONKURSIE SPORTOWYM

Zgodnie z zapowiedzią, **ogłaszamy dzisiaj warunki naszego nowego błyskawicznego Konkursu Sportowego.** Zainteresuje on miłośników piłkarstwa, przypuszczamy jednak, że wezmą w nim udział również inni Czytelnicy, interesujący się sportem.

KONKURS POLEGA NA ODGADNIĘCIU KOLEJNOŚCI DRUŻYN PIŁKARSKICH PO ZAKOŃCZENIU PIERWSZEJ RUNDY ROZGRYWEK Jak wiadomo, ostatnią kolejkę spotkań pierwszej rundy drużyny rozegrają w czwartek, 21 czerwca.

Chcąc wziąć udział w konkursie, **należy wyciąć i wypełnić zamieszczoną niżej tabelkę.** Spełnia ona jednocześnie rolę kuponu konkursowego. **Tabelkę należy wysłać na adres naszej redakcji NAJPÓŹNIEJ W DNIU 20 CZERWCA,** tj. w przeddzień spotkań piłkarskich, które zakończą pierwszą rundę rozgrywek ligowych.

TABELKA KONKURSOWA

Kolejność drużyn na zakończenie pierwszej rundy rozgrywek I Ligi Piłkarskiej będzie następująca:

1.	7. . . . .
2.	8. . . . .
3.	9. . . . .
4.	10. . . . .
5.	11 . . . .
6.	12. . . . .

Nazwisko i imię . . . .
Dokładny adres . . . .
Wiek . . . . Zawód . . . .

Wyjaśniamy, że **należy pisać tylko nazwy klubów i miejscowości.** Nie trzeba pisać ilości zdobytych punktów, jak również stosunku bramek.

Na naszą prośbę, **Sekcja Piłki Nożnej GKKF prześle do redakcji „Sztandaru Młodych" oficjalną tabelę I Ligi Piłkarskiej na dzień 22 czerwca, tj. po zakończeniu pierwszej rundy. Za prawidłowe rozwiązania konkursowe będziemy uważać te, które odpowiadać będą tabeli, przesłanej przez SPN GKKF.**

Przypominamy, że **kupony konkursowe należy wysłać najpóźniej do 20 czerwca.** Decydować będzie tutaj data stempla pocztowego.

Koperty z kuponami nadsyłać na adres: **Redakcja „Sztandaru Młodych", Warszawa, Al. I Armii Wojska Polskiego Nr. 11 — z dopiskiem „Błyskawiczny Konkurs Sportowy".**

Dla zwycięzców Konkursu przeznaczamy cenne nagrody w postaci sprzętu sportowego i książek.

A oto spotkania „konkursowe"

Czytelników, biorących udział w naszym błyskawicznym Konkursie Sportowym z pewnością zainteresują mecze, jakie drużyny ligowe rozegrają w ostatniej kolejce wiosennej rundy.

W Warszawie **KOLEJARZ** spotka się z **UNIĄ** — Chorzów. Druga drużyna warszawska, **CWKS** wyjeżdża do Radlina, gdzie czeka ją trudny mecz z **GÓRNIKIEM.** W Chorzowie **BUDOWLANI** grać będą z łódzkim **WŁÓKNIARZEM.**

Spośród trzech drużyn krakowskich tylko **GWARDIA** gra na swoim terenie ze swą imienniczką ze Szczecina. **OGNIWO** krakowskie jedzie do Poznania na mecz z **KOLEJARZEM,** a **WŁÓKNIARZ** udaje się do Bytomia, gdzie spotka się z miejscowym **OGNIWEM.**

Jak widać z tego zestawienia, mecze czwartkowe będą bardzo ciekawe. Jaki będzie układ tabeli ligowej na zakończenie rozgrywek pierwszej rundy? **Dla biorących udział w naszym konkursie otwiera się piękne pole do popisu. Zobaczymy, kto odgadnie wyniki tych meczów i ułoży prawidłową tabelę.**

Uczestnikom Konkursu pomogą z pewnością spotkania piłkarskie rozegrane w niedzielę. Wskażą one na aktualną formę naszych piłkarzy i powinny ułatwić typowanie wyników czwartkowych.

Dlatego, drodzy Czytelnicy, radzimy Wam nie śpieszyć się zbytnio. Kupony konkursowe wypełnijcie i wyślijcie we wtorek, lub środę. Macie kilka dni do namysłu.

CZEKAMY NA ODPOWIEDZI!

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

Sportowcy wszystkich krajów przygotowują się do Zlotu w Berlinie

Młodzież i studenci całego świata przygotowują się do swego wielkiego Święta — do III Światowego Zlotu, który odbędzie się w Berlinie. Będzie to święto młodzieży demokratycznej, aktywnych bojowników o pokój i przyjaźń między narodami.

PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO FESTIWALU RÓWNIEŻ SPORTOWCY. W skład delegacji duńskiej wejdą znani sportowcy kraju — wielokrotny mistrz Danii — zapaśnik HUBERT WOJTT, mistrz w gimnastyce PARLI JENSEN i inni.

W Rumunii, na cześć festiwalu będą organizowane specjalne zawody sportowe, uniwersyteckie mistrzostwa sportowe na 1951 r. Młodzież rumuńska posyła na festiwal 80 najlepszych sportowców kraju. Jak podaje niemiecka gazeta „Neues Deutschland" z Węgier przyjedzie na festiwal 200 sportowców, którzy obecnie trenują do nachodzących zawodów. Z Czechosłowacji oczekuje się 250 sportowców i sportsmenek, w tej liczbie rekordzistę świata — EMILA ZATOPKA.

Oczekuje się przyjazdu do Berlina drużyny koszykowej Ekwadoru, która jest mistrzem amerykańskiego kontynentu. Przyjedzie również 100 chłopców i dziewcząt z Albanii. Wielu sławnych sportowców będzie reprezentować Włochy Francję, Brazylię i Anglię.

Przygotowania do festiwalu w krajach kapitalistycznych, napotykają na wielkie trudności, a czasem nawet na bezpośrednie niebezpieczeństwa dla młodzieży. Imperialiści obawiają się potężnej manifestacji jedności młodzieży wszystkich krajów w walce o pokój, — jakim będzie III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój .

Przedstawiciele młodzieży zachodnio-niemieckiej, przyjmujący udział w pracach Komitetu Przygotowawczego do Zlotu w Berlinie, opowiedzieli, że zachodnio-niemieccy sportowcy skrycie przeprowadzają treningi. *„Nie mamy sprzętu sportowego, sal, ani stadionów* — mówili. — *Oprócz tego, kierownicy niedemokratycznych organizacji młodzieżowych, grożą wykluczeniem każdemu, kto pojedzie na Zlot".*

Pomocnikom amerykańskim w Bonn nie uda się przestraszyć młodzieży Zachodnich Niemiec. Manfred Brauchicz, sławny motocyklista, został wybrany przewodniczącym Zachodnio - Niemieckiego Komitetu Przygotowawczego. Odpowiadając na pytanie, dlaczego zdecydował się wziąć udział w Zlocie, odpowiedział: „Nie mogę się uwolnić od uczucia, że żyjemy obecnie w okresie przypominającym 1938—1939 rok. Wtedy nie myślałem o polityce. Potem przekonałem się, że był to błąd. Obecnie znowu budują koszary i znowu pojawiają się ci sami generałowie. Mówi się o obronie, o tym, że wojna będzie zabawką. Lecz ja jestem daleki od radości przy tych rozmowach".

Te słowa, wyrażają uczucia i myśli prostych chłopców i dziewcząt Zachodnich Niemiec, którzy z wielkim entuzjazmem przygotowują się do Zlotu. Członkami wielu Komitetów Przygotowawczych — są sportowcy. 600 chłopców i dziewcząt z miasta Kiel wyraziło swe pragnienie przyjazdu do Berlina.

Z wielkim entuzjazmem i przy pełnym poparciu rządu i społeczeństwa, przygotowuje się młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jak informuje „Deutsches Sport Echo", sportowcy wielu prowincji niemieckich jak: *Saksonii, Anhalt-Saksonii, Turyngii i Maklenburgu* — przygotowują popisy gimnastyczne. W popisach sportowych weźmie udział 4000 młodych pionierów, którzy wystąpią ze swoim programem pod hasłem. „Pionierzy uczą się i walczą o pokój".

Berlin przygotowuje się na spotkanie gości. W przyśpieszonym tempie buduje się stadiony sportowe, place, baseny. Tam, gdzie obecnie są jeszcze zwały piasku i kamieni, prędko powstanie jeden z najlepszych w Berlinie basenów pływackich o wymiarach 50 x 20 metrów i głębokości od 3 do 3,5 metrów. Wieże, dadzą możność skoków do wody z wysokości 3, 5, 7 i 10 metrów.

Młodzież demokratyczna wszystkich krajów, wzmacnia swe szeregi i przygotowuje się do Zlotu, na którym zademonstruje swoje pragnienie pokoju i walki przeciw podżegaczom wojennym.

A. BIEŁOW

tłum. z „Sowieckiego Sportu"

FWP i Liga Morska uruchomiają nowe ośrodki sportów wodnych w Augustowie i Mikołajkach

W roku bież. w 9 domach wczasowych na **Pojezierzu Mazurskim,** spędzi wczasy przeszło 11.000 związkowców, tj. o ponad 2.000 osób więcej, niż w roku ubiegłym.

W tegorocznym sezonie Fundusz Wczasów Pracowniczych wraz z Ligą Morską uruchomił w **Augustowie** i **Mikołajkach** ośrodki sportów wodnych, które są zaopatrzone w dużą ilość sprzętu żeglarskiego.

Wczasowicze podczas 14-dniowego pobytu w tych miejscowościach przechodzą pod kierownictwem wysoko wykwalifikowanych instruktorów Ligi Morskiej przeszkolenie żeglarskie, a po złożeniu egzaminu otrzymają stopień młodszego żeglarza.

Szwecja prowadzi 3:0 z Anglią w Pucharze Davisa...

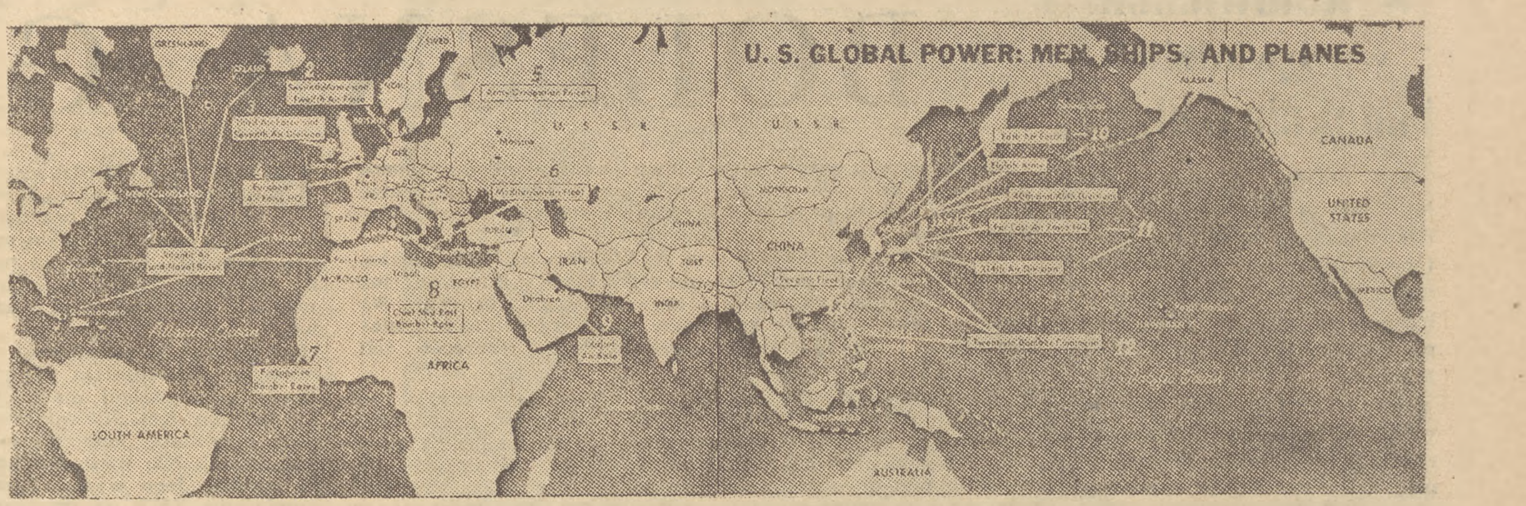
W III rundzie rozgrywek o Puchar Davisa w rozgrywanym w Soarborgugh spotkaniu międzypaństwowym **Szwecja — Anglia,** prowadzą Szwedzi 3:0 i zakwalifikowali się do rozgrywek półfinałowych.

Bergelin (Szwecja) pokonał **Paish'a** (Anglia) 9:7, 6:1, 6:3, **Davidsson — Mottrama** 4:6, 7:5, 6:2, 8:6, a **Bergelin i Davidsson** zwyciężyli w grze podwójnej **Mottrama i Paish'a** 2:6, 6:3, 9:7, 10:8.

...a Filipiny z Holandią 2:0

Przeciwnikiem Szwecji w półfinale będzie zwycięzca spotkania **Filipiny—Holandia.** Mecz ten odbywa się obecnie w **Nordwijk.** Po pierwszym dniu prowadzą **Filipiny 2:0.**

MAPA, KTORA DEMASKUJE



Na paryskiej konferencji zastępców ministrow spraw zagranicznych ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji delegaci państw kapitalistycznych nie chcą zgodzić się na wniosek radziecki, aby umieścić na porządku dziennym obrad konferencji ministrów wielkich mocarstw sprawy paktu atlantyckiego i baz amerykańskich.

Delegat USA — Jessup **stwierdził nawet, że Stany Zjednoczone żadnych baz wojennych w Europie nie mają.**

Popatrzmy na załączone mapki. Opublikował je w maju br. na stronicach 14 i 15 amerykański tygodnik „Newsweek".

Nie myślcie, że to są wszystkie bazy. Reakcyjne pismo opublikowało tylko te, których już nie udaje się ukryć, a przy okazji chwali się, że „Wielka Brytania w jej najświetniejszym okresie, nie rozrzucała tak wielkich sił w tylu miejscach".

Agresorzy amerykańscy rozrzucili swoje siły nie tylko tam, gdzie je widzimy na mapie „Newsweek" nie „ujawnił" baz **w Norwegii i Szwecji, w Hiszpanii i Jugosławii,** nie wspomniał nic o bazach wojennych **na Bliskim Wschodzie,** ani o tych, które USA **rozpoczęły budować jeszcze podczas wojny na wysuniętym w stronę Związku Radzieckiego półwyspie Alaska.** Zazwyczaj krzykliwy tygodnik w tym wypadku okazał się bardzo skromny, ale mimo to demaskuje kłamliwe i wykrętne wypowiedzi delegata Stanów Zjednoczonych Jessupa i jego pomocników, Anglika — Daviesa i Francuza — Parodi.

Objaśnienie napisów

Na oceanie Atlantyckim jak macki głowonoga biegną strzałki wskazujące lotnicze i morskie bazy agresji na wyspach morza Karaibskiego na Bermudach, Nowej Funlandii, Grenlandii, Islandii, Azorach i wybrzeżu Afryki Zachodniej (1).

W Europie pokazane jest rozmieszczenie niektórych jednostek wojskowych 17 armii amerykańskiej i 12 armii lotniczej w Niemczech Zachodnich (2)

3 armia lotnicza i 17 dywizja desantu powietrznego w Angiii (3)

Główna kwatera amerykańskich **wojsk powietrznych we Francji** (4).

Amerykańskie armie okupacyjne w Austrii i Trieście (5).

Na morzu Śródziemnym znajduje się amerykańska „Flota Śródziemnomorska" (6).

Przewidziane bazy lotnictwa bombowego w Afryce (7).

Główna baza lotnictwa USA na Bliskim Wschodzie (8)

Bazy lotnicze w Arabii (9).

Na Dalekim Wschodzie pokazane są również tylko niektóre jednostki wojskowe...

3 armia amerykańska i 5 armia lotnicza — prowadzące zbrodniczą wojnę na Korei (10).

40 i 45 dywizje, kwatera główna dowództwa wojsk powietrznych na Dalekim Wschodzie, 314 dywizja powietrzna w Japonii (11).

20 zgrupowanie bombowców rozmieszczone w Japonii, na Okinawie i Filipinach (12).

Siódma flota amerykańskiej marynarki wojennej operuje u wybrzeży Chin i korzysta z portów okupowanej przez wojska USA — chińskiej wyspy Taiwan.

Tam, gdzie powstaje nowe, lepsze życie

Nad Radomiem górują czerwone dachy osiedli robotniczych ZOR

JAK potężny zwycięski podmuch nowego, socjalistycznego budownictwa, wdarły się do planu miasta Radomia dwie zakreślone czerwoną linią przestrzenie.

Pierwsza z nich to sześciohektarowy teren budowy osiedla robotniczego ZOR przy ul. Malczewskiego, druga — to obejmujący 7 ha obszar osiedla budowanego przez ZOR na tzw. „Plantach". Tyle pokazuje plan. Ale kiedy wjeżdżamy do Radomia ulicą Malczewskiego, niewielka, zakreślona czerwienią, martwa na planie przestrzeń — zaczyna żyć. Po prawej stronie szosy, oddzielone szerokim pasem wolnej przestrzeni od niskich drewnianych budynków, budowanych dla robotników w okresie, przedwojennym, wznoszą się w górę pierwsze, trzypiętrowe budynki osiedla. Dziś w 200 jasnych słonecznych izbach dwu wybudowanych już całkowicie bloków mieszka około 350 osób — robotników z zakładów pracy całego Radomia. W roku 1953 w 1.792 takich samych izbach 16-u nowoczesnych budynków zamieszka około 3.000 mieszkańców. Dziś na przestrzeniach dzielących budynki leżą jeszcze materiały budowlane — w roku 1953 królować tu będzie zieleń. W położonym najbliżej ulicy, podciąganym już pod dach budynku, z czerwonego muru parteru wyglądają wielkie, prostokątne otwory. To przyszłe jasne witryny dwóch nowoczesnych sklepów które jeszcze w tym roku zaczną zaopatrywać mieszkańców w towary. Dalej wśród gwaru budowy murarze wznoszą mury nowoczesnego przedszkola, w którym jeszcze w bieżącym roku uczyć się będą i bawić roześmiane z zainteresowaniem przyglądające się robocie dzieci. Te dzieci które jeszcze niedawno mieszkały w ciemnych wilgotnych, pozbawionych kanalizacji i wody radomskich domach, wybudowanych przez kapitalistów, mają już dziś łazienkę w każdym mieszkaniu. oddzielną kuchnię, przedpokój...

To jest osiedle przy ul. Malczewskiego. O kilka kilometrów dalej, w centrum Radomia wznosi się drugie — osiedle na „Plantach". Na pierwszym planie, na tle dwu zamieszkałych już i kilku budujących się bloków, w których jeszcze w tym roku oddanych będzie do użytku 700 nowoczesnych izb — stoi piętrowy budynek wykończonego już prawie przedszkola. Duży półkolisty taras, jasne, przestronne sale, niziutkie umywalnie, schody z balustradą, w którą wpleciono metalowe litery abecadła — to królestwo 120 dzieci, które jeszcze w tym roku obejmą je w posiadanie. W tej chwili w osiedlu oddano już do użytku 410 nowych izb Dalszy rozwój osiedla to oddanie do roku 1954 — 55 ogółem 3.600 izb w 14 nowych blokach, budowa zaczętego już żłobka, dwóch sklepów, zazielenienie i zadrzewienie przestrzeni wokół budynków. Każde z dwu, trzy i czteroizbowych jasnych, słonecznych mieszkań osiedla zaopatrzone jest w kuchnię, łazienkę z wanną, gaz, elektryczność i wodę.

Powstające dzięki zainwestowaniu olbrzymich sum, dzięki patriotycznej, pełnej poświęcenia pracy robotników techników i inżynierów osiedla robotnicze ZOR górują nad Radomiem. Nie położeniem. Górują nad dotychczasowym kapitalistycznym budownictwem, przejawiają się w każdym szczególe budowy i urbanistycznego rozplanowania troską o wygodę i zdrowie człowieka pracy. B. KOŁODZIEJSKI

Czyn Zlotowy młodzieży polskiej

Młodzi kolejarze z Bydgoszczy zwiększyli przebieg dobowy parowozu z 500 na 760 km

W dalszym ciągu z całego kraju napływają wiadomości o podejmowaniu przez młodzież zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

W hucie „Ferrum" spawacz, tow. **Maksymilian Mateja** zobowiązał się wykonywać 120 proc. normy. Młodzież zatrudniona w jednym z oddziałów huty postanowiła wykonywać 170 proc. normy. Wśród indywidualnych zobowiązań tego oddziału wybijają się zobowiązania tow. tow. **H. Mroczkowskiego (130 proc. normy), R. Lasoty (135 proc. normy), Rity Wojtynek (140 proc. normy) i Jadwigi Serafin (167 proc. normy).**

koresp. EDWARD KLESZCZ

*

Brygadzista przodującego zespołu walcowni huty „Kościuszko", **A. Mieszczak** mówi: „Cała 40-osobowa brygada solidnie walczy o wykonanie zobowiązań. Chcemy zameldować na Zlocie: **Wykonaliśmy!"**

Zespół Mieszczaka w chwili obecnej **zamiast zadeklarowanych 120 proc. nowej normy, wykonuje 127 proc.** Brygada **Wł. Głodka** z walcowni zamiast **120 procent osiąga 137 proc. normy.** O jeszcze lepszych wynikach melduje **brygada ścianowa E. Gratepanche z kop. „Zabrze-Wschód"** która **zadeklarowała 140 proc., a osiąga 182 proc. normy.**

9-osobowa brygada, obsługująca parowóz PM-2-23 z Bydgoszczy melduje, że **dla uczczenia Zlotu zwiększyła przebieg dobowy parowozu z 500 do 760 km, przestój dobowy zmniejszyła do 5 godzin, postanawiając jednocześnie przejechać bez płukania i generalnego remontu 250 tys. km.**

*

We wsi Klisino pow. Głupczyce, woj. opolskie młodzież wraz ze starszymi zajęta jest pośpieszną pielęgnacją roślin okopowych. **Dla uczczenia Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie chłopcy i dziewczęta z Klisina postanowili oczyścić z chwastów 3 ha buraka cukrowego.**

Młodzież Klisina zna zasady agrotechniki i wie dobrze, że przeprowadzona na czas pielęgnacja pól buraczanych znacznie podnosi wydajność z hektara i jakość zbiorów, toteż **wkrótce po podjęciu „Czynu Zlotowego" oczyściła z chwastów już ponad 1 ha buraków. Przygotowując się do żniw, młodzież Klisina podjęła jako Czyn Zlotowy również naprawę drogi w swojej wsi.**

Prace trwają.

W Szebniach powiat jasielski, woj. rzeszowskie, olbrzymim wzięciem wśród młodzieży cieszy się sport. Przeszkodą w rozwoju sportu jest jednak dla tej wsi brak boiska i urządzeń sportowych.

Podejmując „Czyn Zlotowy", ZMP-owcy z Szebni wezwali całą młodzież gromady do wzięcia udziału w budowie nowoczesnego stadionu sportowego. Inicjatywa ZMP-owców została podchwycona z zapałem przez całą młodzież wsi.

Pomoc przy budowie stadionu zgłosili również chłopcy i dziewczęta ze szkoły podstawowej.

O wyborach we Francji

W niedzielę, 17 czerwca odbyły się we Francji wybory do parlamentu. **Miały one się odbyć wprawdzie dopiero na jesieni, ale na rozkaz Amerykanów termin został przyśpieszony.** Stany Zjednoczone obawiały się bowiem ujawnienia w pełni katastrofalnych skutków polityki zbrojeń, która została narzucona Francji. Reakcyjny rząd francuski obawiał się, że stale pogarszająca się sytuacja gospodarcza i rosnący ruch pokoju zniechęci do rządu nawet i te, okłamywane fałszywą propagandą warstwy społeczeństwa, które dotychczas go popierały.

Nie wydaje się jednak, aby kwestia kilku miesięcy mogła zaważyć w decydujący sposób na wyniku wyborów. Czteroletni okres rządów burżuazji jest dostatecznie kompromitujący. Oto w kilku cyfrach i niepełny zresztą bilans tego czterolecia zdrady i służby w interesie monopoli amerykańskich.

Bilans zdrady

Od chwili usunięcia komunistów z rządu w 1946 r. miały miejsce CZTERY DEWALUACJE, które obniżyły wartość franka o DWIE TRZECIE. W tym samym czasie, mimo pewnych podwyżek rzeczywista wartość zarobków robotniczych spadła o POŁOWĘ, a ceny żywności wzrosły od 50 do 75 proc. Ilość bankructw zwiększyła się od 1946 r. 20-KROTNIE, a zyski wielkich koncernów powiązanych ze spółkami amerykańskimi podskoczyły z 124 do 800 miliardów franków. O tyleż samo prawie, tj. o 700 miliardów franków, zwiększył się obieg banknotów i wydatki na zbrojenia. Rachunek zgadza się.

A czy można obliczyć cyframi, jaką stratę dla narodu francuskiego przedstawiają tysiące młodych ludzi, poległych na froncie vietnamskim, dziesiątki tysięcy dzieci, które giną corocznie z niedożywienia? Czy dadzą się ująć w suche tabele statystyczne cierpienia setek tysięcy rodzin robotniczych w czasie długotrwałych strajków o najmniejszą poprawę warunków bytowych?

Na każdym kroku Francuzi widzą oznaki panoszenia się Amerykanów w swoim kraju. Pod Paryżem urzęduje sztab Eisenhowera. W samym Paryżu rozsiadły się dziesiątki misji amerykańskich. Wokół południowych portów rozbudowuje się amerykańskie obozy wojskowe. Na francuskim niebie — skrzydła amerykańskich bombowców. Na ulicach miast francuskich — tupot amerykańskich buciorów. A na niemieckiej granicy odradza się nowe niebezpieczeństwo — rośnie za amerykańskie dolary nowy Wehrmacht faszystowski. **„Francja zdradzona, Francja w niewoli. Oto jaki tragiczny los spotkał naszą ojczyznę"** — mówią patrioci francuscy.

Technika fałszu, oszustwa i terroru

W tych warunkach reakcja francuska przygotowała się bardzo starannie do sfałszowania z góry wyników wyborów. Przede wszystkim zmieniono ordynację wyborczą tak, aby zapewnić partii zdobywającej 51 proc. głosów 100 proc. mandatów, przypadających na okręg wyborczy. Uczyniono to w celu pozbawienia komunistów należnych im mandatów w parlamencie, nawet jeśli zdobędą największą ilość głosów. Następnie wprowadzono wybory dwustopniowe, w rezultacie czego, po pierwszych indywidualnych niepowodzeniach, partie reakcyjne mogą połączyć uzyskane przez siebie głosy przeciwko kandydatom partii komunistycznej. Po tych zmianach, jeśli np. w jednym okręgu wyborczym komuniści uzyskają 49 proc. wszystkich głosów, a partie reakcyjne występujące pod różnymi szyldami, otrzymają odpowiednio 20 proc., 16 proc. i 15 proc. głosów, mogą one połączyć swoje głosy i wówczas uzyskają **w s z y s t k i e** mandaty w danym okręgu wyborczym.

Ale i nawet ta, o wiele dalej idąca, niż w wyborach włoskich technika fałszu i oszustwa, nie wystarcza burżuazji francuskiej. Rozpętała ona kampanię terroru wyborczego, który żywo przypomina wzory hitlerowskie.

Na porządku dziennym są napaści policji na ekipy robotnicze, rozlepiające afisze wyborcze, na lokale partii komunistycznej i związków zawodowych. W Paryżu policja napadła na gmach Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) i aresztowała m.in. sekretarzy CGT **Henaffa** i **Tolleta. W Saint Cloud i Saint Ouen policja napadła na zebrania studentów i w wyniku napaści wielu raniono i aresztowano.** Pobity został przez policję deputowany komunistyczny **Raymond Guyot.** Ten system terroru, chociaż uległ wzmożeniu w okresie przedwyborczym, trwa już od dawna. Lud francuski pamięta dobrze nieudane zamachy na wodzów francuskiej partii komunistycznej — **Thoreza** i **Duclos** i prowokacyjne napaści na wiece robotnicze.

Terror przedwyborczy w jeszcze większym stopniu szaleje w zamorskich posiadłościach francuskich, które równocześnie biorą udział w wyborach: w **Algierze** i **Maroku.** Jeden z politycznych przywódców algierskiej partii demokratycznej, **Mazermas,** został bezprawnie aresztowany. W okręgach **Beni Meilal, Khenifra** i **Kasta - Tadala** panuje już od kilku tygodni stan oblężenia. Garnizony wojskowe zostały wzmocnione oddziałami pancernymi. Represje spadają na tysiące działaczy demokratycznych i postępowych. **Tylko w Foum el Ansar aresztowano ponad 400 osób, a sama miejscowość została zrównana z ziemią.**

We wszystkich poczynaniach terrorystycznych idą, ręka w rękę z policją, bojówkarze faszystowskiej partii de Gaulle'a. W istocie bojówki de Gaulle'a stały się częścią państwowego aparatu ucisku. Jak pisze dziennik paryski „Humanite", **„bojówki de Gaulle'a cieszą się nie tylko bezkarnością, ale wręcz pomocą ze strony policji. Bojówkarze de Gaulle'a napadają na wiece robotnicze, a policja „interweniuje", aresztując wskazanych przez bojówkarzy robotników."**

Stawka na faszyzm

W toku kampanii wyborczej, prowadzonej przez partie reakcyjne, coraz wyraźniej zaznacza się tendencja stawiania na de Gaulle'a, jako zbawcę burżuazji francuskiej. Duża część zawieranych przez partie reakcyjne koalicji wyborczych, ma za zadanie przeforsowanie w drugiej turze wyborów kandydata partii de Gaulle'a. Burżuazja ma nadzieję, że zmyliwszy prostego Francuza mnogością szyldów partyjnych, uda jej się w końcu przy pomocy głosów wyłudzonych podczas pierwszej tury wyborów, przeforsować najbardziej reakcyjnych kandydatów i zapewnić de Gaullowi kierowniczą rolę w przyszłym rządzie.

Na podkreślenie zasługuje też udział wyższej hierarchii katolickiej w agitacji przedwyborczej. Chociaż konstytucja francuska zakazuje klerowi mieszania się do wyborów, kardynał Lienart, arcybiskup Paryża Feltin i cała plejada biskupów grzmi z ambon przeciwko bezbożnym komunistom i nakazuje pod groźbą mąk piekielnych, głosować na kandydatów de Gaulle'a lub reakcyjnych partii katolickiej.

Stawka burżuazji francuskiej i amerykańskich monopolistów na de Gaulle'a jest oznaką słabości reakcji francuskiej. Burżuazja francuska zdaje sobie sprawę, iż nie jest w stanie dalej rządzić Francją przy pomocy dotychczasowych środków. I dlatego przeprowadziła zmianę ordynacji wyborczej. I dlatego pokładała swe nadzieje w zaprowadzeniu faszystowskiej dyktatury. W wojennych planach amerykańskich, Francja ma dostarczyć jeszcze w bieżącym roku 10 dywizji piechoty dla armii atlantyckiej. Burżuazja francuska wie, że nie wykona tego rozkazu bez rządów dyktatorskich.

Komuniści na czele narodu w obronie wolności Francji

Naród francuski ma przed sobą do wyboru: **demokrację i pokój, albo wojnę i faszyzm. Komunistyczna Partia Francji staje w obronie niepodległości Francji, w obronie interesów całego narodu, występując w wyborach z programem zjednoczenia najszerszych warstw narodu na płaszczyźnie**

Walki o pokój, przeciwko amerykańskim planom wojny.

Walki o wolność Francji, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Walki o swobody demokratyczne przeciwko faszystowskim zakusom de Gaulle'a wodza burżuazji francuskiej.

Wezwanie Komunistycznej Partii Francji do utworzenia szerokiego Frontu Narodowego dla realizacji tego programu, zapowiedź współpracy z każdą partią polityczną, która zechce ten program realizować, stawia KPF na czele wszystkich zdrowych sił narodu francuskiego Platforma wyborcza Komunistycznej Partii Francji dowodzi raz jeszcze, że komuniści stali się siłą kierowniczą i przodującą narodu że jedynie Partia Komunistyczna, we współpracy ze wszystkimi patriotami Francji zdolna jest wydźwignąć kraj z przepaści, w jaką wtrąciła ją polityka kolejnych rządów burżuazji i wyprowadzić na drogę pokoju i dobrobytu.*)

TOMASZ ATKINS

*) O programie Frontu Narodowego we Francji pisaliśmy obszernie w n-rze 129(337 Sztandaru Młodych".

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-09-81. Redaktor Naczelny: 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów 8-75-24. Redakcja nocna: 7-61-22.
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 23, . . . 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO I-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 18 i Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel.: 4-01-80 — 90. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-31696